● GENEWA. Wczoraj minister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko spotkał się po raz trzeci z amerykańskim sekretarzem stanu Ruskiem. Omawiano problem Berlina, zagadnienie rozbrojenia i zakazu doświadczeń nuklearnych. Wczoraj po raz drugi spotkali się również ministrowie spraw zagranicznych „wielkiej trójki".

zewsząd

● GENEWA. Wieczorem 12 bm. w rezydencji delegacji radzieckiej odbyło się półtoragodzinne spotkanie szefów delegacji krajów socjalistycznych przybyłych do Genewy na obrady konferencji rozbrojeniowej. Po spotkaniu min. spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko wydał przyjęcie na cześć szefów delegacji krajów socjalistycznych.

o wszystkim

● PARYŻ. We wtorek w godzinach porannych sześć osób zostało zamordowanych a sześć rannych w dziesięciu zamachach terrorystycznych w Algierze. W nieznanych bliżej okolicznościach dokonano zamachu na prokuratora generalnego Oranu, Lemerie. Prokurator odniósł lekkie rany i stan jego nie budzi obaw.

w skrócie

● NOWY JORK. W stanach Georgia, Kentucky, Il'inois i Minnesota szaleją gwałtowne śnieżyce. W wielu miastach zamknięto szkoły, ustał prawie wszelki ruch. Pokrywa śnieżna dochodzi do 40 cm.

● MOSKWA. Zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów ZSRR W. Nowikow, przyjął 13 bm. sekretarza Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ V. Velebita, który przybył do Związku Radzieckiego na zaproszenie rządu ZSRR.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr.

SŁOWO LUDU

Nakład: 74.539

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XIII. Nr 73 (4120) KIELCE ŚRODA, 14 MARCA 1962 R.

NASZ KOMENTARZ

Dzisiaj w Genewie

NADZIEJA jest człowiekowi wrodzona, jest częścią normalnego, zdrowego organizmu społecznego. I chyba to głównie sprawia, że mimo tylu dotychczasowych zawodów i rozczarowań, mimo wzmaganego przez USA wyścigu zbrojeń atomowych i konwencjonalnych, mimo sabotowania przez Francję rozmów rozbrojeniowych w ogóle, ludzkość gotowa jest otworzyć nowe kredyty nadziei dla rozpoczynającej się konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Nadzieja jest tym obradom potrzebna jak tlen. Jeśli jej brakuje — trzeba odkręcić butlę z tlenem. Siedemnastu uczestników konferencji nie dokona ani jednego kroku naprzód, jeśli nie będzie na nich ciążyła presja ludzkich nadziei.

W tym też sensie większość zachodniej prasy gasi konferencję jeszcze przed rozpoczęciem jej prac. Afiszując pesymizm — spycha się tym samym obrady w ślepy zaułek.

Tak sprawy stawiać nie wolno. Mimo wszystkie trudności, idea rozbrojenia jeszcze nigdy nie reprezentowała takiej siły materialnej jak obecnie. Składają się na nią z jednej strony nadzieje narodów świata, a z drugiej — potęga obozu socjalistycznego, najwymowniejszy dowód szczerości naszych propozycji rozbrojeniowych. Jesteśmy rzecznikami powszechnego i kontrolowanego rozbrojenia nie dlatego, że jesteśmy słabsi, ale dlatego, iż będąc świadomi nisz-

(Dokończenie na str. 2)

Zima nie rezygnuje

Zaspy śnieżne uniemożliwiają komunikację

Wczoraj w Kielcach termometry wskazywały minus 5 stopni C. Obniżeniu temperatury towarzyszył silny wiatr i śnieżyca, która trwała przez całą dobę na obszarze województwa. Najwięcej śniegu jest w Górach Świętokrzyskich, gdzie tworzą się na drogach zaspy, utrudniające ruch kołowy. W Kielcach duże zwały śniegu uniemożliwiają ruch kołowy i pieszy. ZOM i dozorcy pracowali wczoraj dość aktywnie, mimo to nie dali rady rosnącym wciąż zaspom.

Olbrzymie śnieżyce, wichury i zimno wystąpiły i w innych województwach, szczególnie w woj. koszalińskim i na całym Wybrzeżu.

Z wielu okolic kraju napływają meldunki o opadach śniegu, które sprawiły szereg poważnych kłopotów zwłaszcza komunikacji samochodowej i kolejowej.

Do końca 1963 r. w całym hutnictwie żelaza i stali CZTEROBRYGADOWY SYSTEM PRACY

13 BM. kolegium Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego obradowało nad zagadnieniami 4-brygadowego systemu pracy w hutnictwie. Podjęto szereg decyzji w tej sprawie.

Nowa organizacja pracy w hutnictwie żelaza i stali objęła już 10 stalowni. Do końca tego półrocza czterobrygadowy system zostanie zastosowany w pozostałych 8 stalowniach, a m. in. w stalowni Huty im. Lenina.

Istotą nowej organizacji pracy, która dotyczy wydziałów pracujących w ruchu ciągłym, jest to, że każdy agregat i stanowisko robocze obsługiwane jest przez 4, a nie — jak dotychczas — przez trzy brygady.

(Dokończenie na str. 2)

Dewizy za obrabiarki

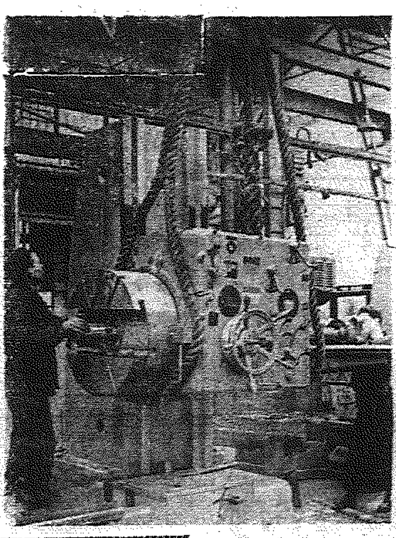

Z Dąbrowy Górniczej do 17 krajów świata wysyłane są maszyny ze znakiem firmowym Dąbrowskiej Fabryki Obrabiarek. W 1961 r. DFO osiągnęła za produkcję eksportową ponad 1.000.000 dolarów, zaś plan na rok bieżący przewiduje eksport w wysokości ok. 1.250.000 dolarów.

Na zdjęciu: fragment hali montażu obrabiarek.

CAF — fot. Kondracki

FAI zatwierdziła rekordy Titowa

PARYŻ PAP. Komisja sportowa Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI) zatwierdziła we wtorek rekordy ustanowione w sierpniu ubiegłego roku przez radzieckiego kosmonautę majora Titowa.

FAI podała, że podczas wyprawy w Kosmos 6—7 sierpnia 1961, Herman Titow ustanowił dwa rekordy światowe:

— długości przebytej trasy: 703,143 km

— czasu trwania lotu: 25 godzin 11 minut.

Przewodniczący FAI Jacques Allez oświadczył, że przedstawiciele radzieccy przedłożyli „niezwykle dokładne" protokoły lotu Titowa w pojeździe „Wostok-2".

Maratońskie posiedzenie rządu holenderskiego

LONDYN PAP. Według informacji z Hagi, posiedzenie rządu holenderskiego, które trwało w poniedziałek przez cały dzień, zakończyło się dopiero późnym wieczorem. Podczas tego maratońskiego posiedzenia wysłuchano sprawozdania ministra spraw zagranicznych Lunsa.

Premier de Quay oświadczył na konferencji prasowej, że Holandia chciałaby, aby tajne rozmowy wstępne z Indonezją na temat Irianu Zachodniego odbyły się „w możliwie jak najbliższym terminie".

DJAKARTA PAP. Rzecznik indonezyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż rząd indonezyjski nie zamierza w obecnej chwili komentować doniesień o proponowanych tajnych rozmowach holendersko - indonezyjskich, ponieważ zna te propozycje jedynie z informacji prasowych.

Gen. Ne Win pełni obowiązki prezydenta Birmy

DELHI PAP. Z Rangunu donoszą, iż przewodniczący Birmańskiej Rady Rewolucyjnej, która objęła władzę w kraju, generał Ne Win przejął wczoraj obowiązki b. prezydenta Birmy, U Win Maunga.

Największy w Polsce „wziernik niebieski" już w Toruniu

Do obserwatorium astronomicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Piwnicach pod Toruniem nadeszła w tych dniach z Jeny w NRD niezwykle cenna przesyłka: wielki teleskop, zamówiony w słynnej firmie Zeiss przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Polską Akademię Nauk. Jest to kamera Schmidta — największy „wziernik niebieski", jakim kiedykolwiek dysponowali w pracy badawczej polscy astronomowie — o średnicy lustra 900 mm i płyty korekcyjnej — 600 mm.

Drugi proces „wełnianego gangu"

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach rozpoczął się drugi proces wielkiego gangu wełnianego. Przed sądem stanęło 10 pracowników centralnych zarządów, central importowych, zakładów przemysłu wełnianego i spółdzielni tkackich, którzy oskarżeni są o to, że w okresie od 1957 do 1958 r. działając na terenie Łodzi, Zgierza, Bielska i Sosnowca dokonali kradzieży blisko 5 ton wełny narażając skarb państwa na stratę 2 milionów 613 tys. zł.

Wichury

Jak podaje PIHM — zachmurzenie o charakterze zmiennym miejscami przelotne opady śniegu, temperatura minimalna w granicach od — 6 st. do — 10 st. Maksymalna od — 2 do — 5 st. Wiatry silne, stopniowo słabnące z kierunków północno zachodnich i zachodnich powodujące zamiecie.

Sprzed setek tysięcy lat

Niezwykłych rozmiarów szczątki kości zwierzęcych, które znaleziono podczas wykopów ulicznych w Warszawie na Woli, znajdują się obecnie w Zakładzie Anatomii Zwierząt SGGW. Według informacji pracownika naukowego Zakładu dr W. Empla są to fragmenty kości ramiennej i miednicy, a także ząb - trzonowiec słonia kopalnego ew. słonia leśnego sprzed setek tysięcy lat.

CAF — fot. Miedza

Czy siedziba NATO zostanie przeniesiona do Ankary?

SOFIA PAP. Jak donoszą z Ankary, przybyła tam część delegacji NATO, w której skład wchodzą przedstawiciele USA, Niemiec zachodnich i Francji. Oczekuje się przybycia pozostałych jej członków z przewodniczącym delegacji b. premierem Francji E. Faurem na czele.

Delegacja NATO przybyła do Turcji po raz wtóry, aby zapoznać się z jej sytuacją ekonomiczną i potrzebami w związku z postulatami rządu tureckiego w dziedzinie pomocy ze strony sojuszników zachodnich.

(Dokończenie na str. 2)

Szef sztabu generalnego armii francuskiej w Bonn

BONN PAP. — Wczoraj po południu przybył do Bonn z 24-godzinną wizytą oficjalną szef sztabu generalnego armii francuskiej gen. André Puget. Zaraz po przyjeździe odbył on w Ministerstwie Obrony dłuższą rozmowę z generalnym inspektorem Bundeswehry Foertschem. Dziś planowana jest wizyta u ministra obrony Straussa.

Konferencja w Evian w decydującej fazie

PARYŻ PAP. Konferencja w Evian rozpoczęła się we wtorek nieco później niż zazwyczaj. Według pogłosek kuluarowych, przed spotkaniem z delegacją francuską przedstawiciele TRRA odbyli jeszcze posiedzenie robocze.

Według informacji agencji France Presse, posiedzenia wtorkowe — poranne i popołudniowe — były poświęcone sprawom tymczasowych władz wykonawczych, realizacji wstrzymania ognia, redakcji uzgodnionych zagadnień oraz określenia procedury odnośnie zawarcia, ogłoszenia i wprowadzenia w życie zawieszenia broni.

Wtorkowe spotkanie delegacji rozpoczęło się w atmosferze optymistycznej.

Walki partyzanckie w Gwatemali

HAWANA PAP. Z Gwatemali donoszą, że trwają tam walki partyzanckie przeciwko wojskom dyktatora Gwatemali, Ydigorasa Fuentesa. Walki te rozpoczęły się w ubiegłym miesiącu i trwają z niesłabnącą siłą, zwłaszcza w północno-wschodniej części kraju. Wojska rządowe odniosły szereg porażek.

A. Gromyko przyjął G. Schroedera

GENEWA PAP. 13 marca minister spraw zagranicznych ZSRR, A. A. Gromyko przyjął w siedzibie delegacji radzieckiej ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej, dr Gerharda Schroedera. Spotkanie odbyło się na prośbę ministra Schroedera.

BONN PAP. Wtorkowe spotkanie Gromyko — Schroeder, wywołało w Bonn dużą sensację, gdyż jeszcze w niedzielę członkowie delegacji zachodnioniemieckiej kategorycznie odrzucili taką możliwość.

W bońskich kołach politycznych przypuszcza się, iż nie by-

(Dokończenie na str. 2)

Delegacja rumuńskich nafciarzy i chemików w Polsce

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Warszawy na zaproszenie ministra przemysłu chemicznego Antoniego Radlińskiego delegacja rumuńskiego przemysłu naftowego i chemicznego z ministrem Michailem Florescu. Celem wizyty jest pogłębienie współpracy przemysłów chemicznych Polski i Rumunii.

Życiu Gizengi zagraża niebezpieczeństwo

KAIR PAP.

Stały sekretariat Organizacji Solidarności Narodów Afryki i Azji opublikował oświadczenie, w którym ponownie zwraca uwagę na niebezpieczeństwo zagrażające życiu Antoine Gizengi.

Gizenga — stwierdza oświadczenie — został najwidoczniej otruty arszenikiem. Analiza wykazała poważny stopień zatrucia, zagrażający życiu. Gizenga potrzebuje niezwłocznej pomocy lekarskiej, jednakże Mobutu nie dopuszcza do niego lekarza, prawdopodobnie mając zamiar ukryć przed światem planowaną zbrodnię.

24 rocznica „Anschlussu" Austrii przez Hitlera

WIEDEŃ PAP. W związku z przypadającą 13 bm. rocznicą „Anschlussu" Austrii — delegacja rządowa z kanclerzem dr Gorbachem na czele złożyła wieniec pod pomnikiem ku czci bohaterów poległych w walce o wolność kraju. W całej Austrii odbywają się liczne zebrania, na których społeczeństwo manifestuje swoje przywiązanie do republiki i domaga się zwalczania ruchu neohitlerowskiego w kraju.

W kolportowanych ulotkach wybija się na czoło hasło: „13 marca 1938 nie może się już nigdy powtórzyć".

Co będzie?

W najbliższym „Magazynie" znajdziecie nową partię materiałów. Uwaga: sporo pozycji publicystycznych!

● Wywiady, interesujące liczby, fakty (kolumna „Magazynu" przed Wojewódzką Konferencją Partyjną.

● „Pierwszy dzień" — recenzja teatralna J. P. Gawlika

● „Kalarepa ze stolicy, czyli jak długo jeszcze?" — obszerny, udokumentowany artykuł o kiepskim zaopatrzeniu Kielc w artykuły żywnościowe. Temat mało kolorowy, powiecie? Nieprawda! Napisała — T. Lęcka.

● „Konkury złoja świętokrzyskiego" — W. Gierowski przypomina sensacyjną historię sprzed lat.

● „Decentralizacja, czyli co dalej?"

O ważnym problemie spółdzielczym piszą: W. Barański i J. Lysek.

● „4 marca zapanował spokój" — Z. Rajchert odtwarza przebieg wojny między parafianami i proboszczem. Rzecz działa się w Wierzbicy.

● Felietony: „Królowa" i „Bez ukłonów" mówią o „świtkach".

PONADTO stałe pozycje, grafika.

DZISIAJ W GENEWIE

(Dokończenie ze str. 1)

czycielskiej mocy nagromadzonych potencjałów wojennych, występujemy o rozbrojenie w trosce o kulę ziemską i zamieszkującego ją człowieka.

Nowością w obradach genewskich jest to, że występować będą — z grubsza biorąc — nie jak dotąd dwie strony, lecz trzy. Po długotrwałych naleganiach i wysiłkach Związku Radzieckiego Zachód musiał wyrazić zgodę na zaproszenie do stołu konferencyjnego grupy państw neutralnych. W czasach, kiedy zasięg niszczycielski jednej bomby może objąć kilka krajów, a skutki biologiczne — cały glob, w takich czasach rozbrojenie przestaje być sprawą tylko posiadaczy tych bomb a staje się podstawową, najważniejszą sprawą wszystkich mieszkańców świata.

Nadzieje nasze byłyby większe — nie ukrywamy — gdyby mocarstwa zachodnie zaakceptowały radziecką propozycję spotkania na szczycie. Decyzje konferencji byłyby wówczas niewątpliwie szybsze i pełniejsze.

Zapowiada się, że przy okazji kontaktów osobistych ministrowie spraw zagranicznych wyrażą poglądy na wiele trudnych, problemów międzynarodowych, rzutujących pośrednie na sprawę rozbrojenia. Wystarczy wymienić choćby problem Berlina i traktatu pokojowego z Niemcami, czy narastającą agresję amerykańską przeciwko Półwyspowi Indochińskiemu. Mimo iż tematy te nie wchodzą w oficjalny zakres prac konferencji, rozwojowi rozmów na ten temat będziemy bacznie się przysłuchiwać.

Tematem, który sama logika konferencji niewątpliwie wysunie na jedno z czołowych miejsc, będzie problem stref bezatomowych. W Genewie delegacji polskiej przewodzi tow. Adam Rapacki, którego nazwisko związało się z narodzinami tej idei. Polska gotowa jest poprzeć każdą inicjatywę w tej dziedzinie, jeśli tylko przyświecać jej będzie umocnienie bezpieczeństwa narodów, podobnie jak pragniemy wnieść nasz pełny wkład w dzieło rozbrojenia powszechnego.

Naszym prawnukom, za lat 100, dzisiejsza postawa niektórych mocarstw zachodnich wyda się niepoważna, a może nawet śmieszna. W chwili gdy człowiek przeciera w kosmosie drogi dla życia ziemskiego, gdy przenosi pulsujące życie z Ziemi we wszechświat, niektórzy mężowie stanu nadal usiłują myśleć kategoriami wczorajszych bezpowrotnych dni, zażarcie broniąc swych partykularnych interesów.

Nowy etap rozmów rozbrojeniowych trzeba rozpocząć od myślenia po nowemu. Skokowi jakościowemu w uzbrojeniu, jakim jest broń jądrowa, odpowiadać musi skok jakościowy rozmów rozbrojeniowych. Tego przede wszystkim oczekujemy od Genewy.

rw

Siedziba NATO w Ankarze?

(Dokończenie ze str. 1)

Tureckie dzienniki „Dunya" i „Ikdam", opublikowały informację, według której rada i dowództwo naczelne NATO mają być rzekomo przeniesione z Paryża do Ankary. Decyzja w tej sprawie ma być powzięta na sesji rady ministrów NATO, która odbędzie się w maju br. w Atenach. Propozycję tę zgłosiła podobno Belgia. Projekt ten — jak piszą wspomniane dzienniki, uzasadnia się tym, iż Turcja bezpośrednio sąsiaduje ze Związkiem Radzieckim i przeniesienie dowództwa NATO do Turcji umożliwi lepsze kierowanie ewentualnymi operacjami wojennymi przeciwko ZSRR.

Postęp techniczny wkracza na budowy

GDYBY w budownictwie mieszkaniowym stosować w latach 1962—65 te same rozwiązania konstrukcyjne, materiały, maszyny i metody pracy co w 1961 r., to plan „izbowy" bieżącej 5-latki nie zostałby wykonany. Przedsiębiorstwa budowlane mogłyby oddać do użytku w miastach najwyżej 1,2 mln izb, czyli o 600 tys. izb mniej, niż zaplanowano na ten okres.

Postęp techniczny, mechanizacja i uprzemysłowienie stanowi zatem główny warunek rozwoju budownictwa. Twierdzenie to można zilustrować wieloma przykładami. Np. problem uprzemysłowienia: budowa 100-izbowego domu z cegły trwa obecnie 1,5 do 2 lat, zaś montaż tej samej wielkości obiektu z wielkich płyt (plus roboty ziemne i wykończeniowe) — najwyżej 9 miesięcy. A więc, zamiast jednego — dwa domy w tym samym czasie.

Zwiększenie tempa budowy — to jednak jeszcze nie wszystko. W bieżącym 5-leciu budujemy o 50 proc. więcej mieszkań niż w ubiegłym, przy stanie zatrudnienia niewiele tylko wyższym, czyli że mniejszą stosunkowo ilością rąk trzeba wykonać znacznie więcej izb. Tu także przychodzi z pomocą technika, dzięki której pracochłonność podstawowych robót spada wielokrotnie. Przy wznoszeniu np. „tradycyjnego" domu mieszkalnego trzeba zatrudnić 70—80 robotników, podczas gdy na budowie uprzemysłowionej — tylko 8—10.

Nie więc dziwnego, że nowoczesne budownictwo z prefabrykatów wielkowymiarowych staje się coraz powszechniejsze we wszystkich większych miastach i osiedlach. W br. przedsiębiorstwa państwowe przekażą ponad 73 tys. izb w domach z wielkich płyt i bloków, z czego 12 tys. izb w Warszawie, 15 tys. na Śląsku (na 81 „prefabrykowanych" osiedlach), 3,3 tys. w Łodzi, 3,5 tys. w Gdańsku itd.

W latach 1963—65 budować się będzie metodami uprzemysłowionymi niemal we wszystkich województwach a przede wszystkim tam, gdzie odczuwa się szczególnie dotkliwy brak siły roboczej. Ogółem wzniesionych zostanie w tym okresie takim systemem blisko 300 tys. izb.

Efektem — obok korzyści już wymienionych — będzie obniżenie ciężaru budynków z 480 kg na 1 m^3 obecnie do 330 kg. w 1365 r., zmniejszeniu zużycia stali zbrojeniowej o 15 proc. i drewna — o 50 proc.

Ponadto szybciej wykonywać się będzie roboty wykończeniowe, które dziś pochłaniają ponad 52 proc. czasu przeznaczonego na budowę domów. Przewiduje się bowiem prawie całkowitą mechanizację tych robót przez zastosowanie nowoczesnych maszyn i urządzeń — szlifierek, cykliniarek, aparatów do mechanicznego malowania, tynkowania itp.

Wreszcie — z uprzemysłowieniem budownictwa wiąże się sprawa stosowania nowych, tańszych i lepszych materiałów, przede wszystkim tworzyw sztucznych.

Gromyko—Schroeder

(Dokończenie ze str. 1)

ła to tylko grzecznościowa wizyta. Schroeder w rozmowie z Gromyką nawiązać miał podobno do ostatniego memorandum radzieckiego i odpowiedzi bońskiej oraz do sprawy Berlina zachodniego.

W łonie delegacji zachodnioniemieckiej panuje — sądząc z doniesień prasy — nastrój niepewności i nerwowości. Dziennik „General Anzeiger" zamieszcza na pierwszej kolumnie zdjęcie ministra Rapackiego po wylądowaniu w Genewie, pisząc m. in.: „Ponownie wyłania się plan Rapackiego w sprawie utworzenia w Europie środkowej strefy bezatomowej czy też strefy ograniczonych zbrojeń". Tego rodzaju plany — według krążących pogłosek — mają być poważnie rozważane przez stronę zachodnią, odrzucane natomiast kategorycznie przez Adenauera, który widzi w nich zagrożenie bezpieczeństwa Republiki Federalnej oraz praktyczne uznanie rządu Ulbrichta. Nie ulega wątpliwości — pisze dalej dziennik — że Bonn w związku z tym spogląda na Genewę z pewną nerwowością, zwłaszcza, że Francja... wyłączyła się z rozmów wskutek czego... zabraknie głosu najwierniejszego sojusznika NRF".

W USA trwa debata nad projektem ustawy o ekspansji handlowej

WASZYNGTON PAP. W komisji sposobów i środków Izby Reprezentantów USA rozpoczęła się w poniedziałek debata nad rządowym projektem ustawy o „ekspansji handlowej" (trade expansion Bill), która zastąpić ma wygasającą 30 czerwca br. ustawę o „umowach handlowych zawieranych na zasadzie wzajemności" (reciprocal Trade Agreements ACT).

Jak wiadomo, w specjalnym orędziu z 25 stycznia br. prezydent Kennedy stwierdził, że „rozwój wydarzeń", a w szczególności powstanie i rozszerzanie się Wspólnego Rynku Europejskiego, spowodował, iż „dotychczasowa tradycyjna polityka handlowa „USA stała się przestarzałą i zażądał zatwierdzania przez Kongres „nowoczesnego instrumentu negocjacji handlowych", przede wszystkim w celu złagodzenia wpływu na eksport amerykański obniżki wewnętrznych taryf celnych przez kraje EWG przy utrzymaniu, a nawet podnoszeniu barier zewnętrznych.

Cena cebuli nadal zwyżkuje

Jak informuje Wojewódzka Komisja Cen, z dniem 14 marca cena cebuli w handlu detalicznym wynosić ma 18 złotych za kilogram. Ceny innych warzyw i owoców pozostały bez zmian.

Bilans strajku przeciw OAS

PARYŻ PAP. Jak było do przewidzenia, półgodzinny powszechny strajk protestacyjny przeciw ohydnemu zamachowi salanowskich bandytów w Issy-les-Moulineaux — pisze paryski korespondent PAP, Jan Gerhard — okazał się jeszcze jedną potężną demonstracją głęboko antyfaszystowskich i pokojowych nastrojów nurtujących społeczeństwo francuskie w jego olbrzymiej, przytłaczającej większości. W Paryżu przerwało pracę przeszło dwa i pół miliona osób, w Marsylii było ich 25 tysięcy, w departamencie Loary — 20 tysięcy, w Bordeaux — 8 tysięcy, w Lyonie — 12 tys., w Hawrze — 8 tys. Jest to tylko kilka przykładowych liczb. Cała Francja objęta była strajkiem. Stanęły wszystkie pociągi, ustała praca w fabrykach, zakładach przemysłowych, biurach i urzędach. Unieruchomione było metro paryskie i autobusy, wstrzymany dopływ gazu i elektryczności. Cały kraj protestował w ten sposób przeciw zbrodniom faszystów i składał hołd ich ofiarom. W wielu miejscach odbyły się wiece i pochody. Jednym z najbardziej imponujących był wielki wiec 25 tysięcy robotników Zakładów Samochodowych Renault w Boulogne - Billancourt. Sześć tysięcy studentów przeciągnęło ulicami Dzielnicy Łacińskiej w Paryżu. Dziesiątki tysięcy defilowały na robotniczych „czerwonych" przedmieściach stolicy Francji. Wszędzie padały te same okrzyki: „Niech żyje pokój w Algierii", „Niech żyje Republika", „Precz z OAS", „Rozstrzeliwujcie morderców faszystowskich", „Jedność w walce z faszyzmem". Paryżanie zorganizowali też wystąpienia przed domami zamieszkałymi przez znanych i działających dotąd bezkarnie przywódców ultrasowskich: b. premiera Bidaulta, deputowanego le Pena, Lafaya i in. Ponad pięćset delegacji społeczeństwa zostało przyjętych przez Radę Miejską Paryża. Przewodniczący paryskiego Zarządu Miejskiego, Paul Minot, przyjął tam w otoczeniu członków rady delegację ruchu obrońców pokoju departamentu Sekwany, która złożyła na jego ręce rezolucję domagającą się pokoju w Algierii i położenia przez władze kresu zbrodniczej działalności OAS.

„Prawda" o perspektywie stosunków między Zw. Radzieckim a Niemcami zach.

MOSKWA PAP. Dziennik „Prawda" opublikował we wtorek artykuł swego korespondenta w Bonn, Grigoriewa, na temat aktualnego stanu i perspektyw stosunków między ZSRR i Niemcami zachodnimi.

Zachodnioniemieccy działacze społeczni — czytamy w korespondencji — słusznie uważają, że sprawa poprawy stosunków między ZSRR i NRF bez względu na trudności z tym związane jest zadaniem wielkiej wagi. Jest to bowiem jeden z czynników, który w istotny sposób przyczyniłby się do oczyszczenia atmosfery międzynarodowej i złagodzenia napięcia w Europie.

W prasie i w rozmowach wyrażany jest pogląd, że w perspektywie Niemcy zachodnie nie mają przed sobą innej rozsądnej drogi, jak tylko zaprzestanie prowadzenia „zimnej wojny" i wykorzystanie wszystkich istniejących możliwości w celu unormowania sytuacji. Coraz częściej rozlegają się głosy wzywające do tego, żeby poważnie pomyśleć o przyszłości — pisze korespondent.

Ale zalążki rozsądku, charakterystyczne dla nowych nastrojów panujących w dość szerokich warstwach społeczeństwa, nie utorowały sobie dotychczas drogi w oficjalnym Bonn.

Na bońskiej niwie politycznej w dalszym ciągu szerzy się brak rozsądku. Te koła i te siły, które z militaryzmu i wrogości uczyniły główną zasadę swej polityki zagranicznej, nie rezygnują ze swych pozycji.

Bonn — kontynuuje Grigoriew — z uporem nie chce wyciągnąć wniosków z historii lat powojennych i udaje, że nie widzi faktu istnienia dwóch państw niemieckich. To jedna strona medalu. Druga stanowi dobitny wyraz militarystycznej prusackiej buty i jawne grożące katastrofalnymi skutkami przecenianie własnej wagi. Tak np. panu von Brentano, który od czasu pozbawienia go stanowiska ministra nie grzeszy powściągliwością języka, wciąż jeszcze majaczy się, że „Niemcy żyją w granicach z 1937 r.".

Czasy Reichu niemieckiego dawno przeminęły i nie powrócą. Obok NRF na obszarze b. Reichu istnieje drugie państwo niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna, prowadząca politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

Wielu nadgorliwych działaczy bońskich, którzy nie chcą się liczyć z realnie istniejącą sytuacją, powinno sobie dobrze uzmysłowić, że Związek Radziecki nigdy nie zgodzi się na żadne posunięcia, mogące choć w najmniejszym stopniu uszczuplić suwerenne prawa NRD.

Nadszedł czas, aby zdawać sobie jasno sprawę z tego, że w unormowaniu stosunków radziecko - zachodnioniemieckich NRF z wielu względów jest bardziej zainteresowana niż Związek Radziecki. Niechaj nikt nie waży się myśleć o tym, że można by ułożyć te stosunki kosztem lub ze szkodą dla interesów innych państw. Jedyną możliwą do przyjęcia podstawę poprawy stosunków stanowi uwzględnianie i szanowanie wzajemnych interesów, opartych na dążeniu do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Jeśli istotnie chce się normalizacji, jak od czasu do czasu głosi Bonn, to nie ma nic bardziej nierozsądnego, niż próby obarczania stosunków radziecko - zachodnioniemieckich sprawami nie mającymi nic wspólnego z tym celem. Pogląd taki panuje obecnie w różnych kołach społecznych Niemiec zachodnich.

Weźmy np. sprawę handlu. Mimo istniejących rozbieżności w polityce, wymiana towarowa między ZSRR i NRF rozwija się. Co prawda jej zakres jest stosunkowo niewielki i pozostaje daleko w tyle za praktycznie niewyczerpanymi możliwościami, jakie istnieją w dziedzinie handlu między dwoma wysoko uprzemysłowionymi państwami, ale rozwój wymiany towarowej dowodzi, że jeśli nie stwarza się sztucznych przeszkód, można osiągnąć znaczny postęp. Tym bardziej, że koła gospodarcze Niemiec zachodnich zainteresowane są, czemu często dają wyraz, w dalszym rozwoju kontaktów handlowych z ustabilizowanym i chłonnym rynkiem radzieckim.

4-brygadowy system pracy w hutnictwie

(Dokończenie ze str. 1)

Robotnicy pracują w układzie trzech zmian w ciągu doby według harmonogramu: 8 godzin pracy i 16 godzin odpoczynku, a po 4 dniach pracy — 48 godzin wolnych.

Taki system — jak wynika z pierwszych rezultatów uzyskanych m. in. w stalowniach huty „Batory", „Florian", „Bobrek" i „Warszawa" — zakładów, które go wprowadziły jeszcze w ub. r., przynosi wiele pozytywnych wyników. Najważniejsze, że stwarza warunki pozwalające na regenerację sił, wpływa dodatnio na warunki zdrowotne załóg i zabezpiecza odpowiednią ilość godzin odpoczynku. W skali miesiąca system ten przewiduje średnio na 1 robotnika 183 godziny pracy.

Biorąc pod uwagę te korzyści, jak też wiele innych dodatnich czynników w dziedzinie produkcji, techniki i wydajności, kolegium Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego zdecydowało, by przyspieszyć pracę nad wprowadzeniem nowego systemu w pozostałych wydziałach o ruchu ciągłym — w całym hutnictwie żelaza i stali. Chodzi o takie wydziały, jak wielkie piece, koksownie, aglomerownie, niektóre walcownie (przede wszystkim walcownie — zgniatacze) itp. Do końca 1963 r. czterobrygadowy system pracy będzie zastosowany we wszystkich tego typu wydziałach. Oznacza to, że ok. 45 tys. robotników w tym przemyśle będzie do końca przyszłego, roku pracować według nowej organizacji pracy.

Podjęto także drugą ważną decyzję — aby rozpocząć przygotowania do wprowadzenia czterobrygadowej organizacji również w hutnictwie metali nieżelaznych. Do 1 maja br. zostaną tam wytypowane te wydziały, które w pierwszej kolejności zreorganizują system pracy.

Wyrazy solidarności z patriotami NRF w ich walce o pokój

W związku z procesem, jaki ma odbyć się w Niemieckiej Republice Federalnej przeciwko Związkowi Ofiar Faszyzmu (VVN) z całej Polski napływają liczne listy i depesze wyrażające pełną solidarność z niemieckimi patriotami w ich słusznej walce o prawo dla swobodnej działalności związkowej, o pokój i postęp.

W liście z wyrazami solidarności dla VVN przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, prof. dr Stanisław Kulczyński pisze m. in.:

„Swoboda działania waszego związku była dla wszystkich narodów, które były ujarzmione i cierpiały przez hitleryzm, gwarancją, że naród niemiecki jest czujny i wspólnie z nami walczy przeciwko niebezpieczeństwu odradzania się militarystycznych i odwetowych tendencji w NRF, które zagrażają pokojowi światowemu. Solidaryzujemy się całkowicie z waszą walką i zapewniamy was, że z całą energią przeciw stawimy się wszelkim próbom dławienia głosu wolności i sumienia".

W rocznicę lotu „Czernuszki"

Czworonożni zwiadowcy kosmosu przed nowymi podróżami

(WiT—AR). Przed rokiem suczka „Czernuszka" powróciła na Ziemię z podróży kosmicznej, po dokonaniu zwiadu na przyszłej orbicie statków Gagarina i Titowa. Był to jeden z ostatnich eksperymentów radzieckich, poprzedzających start człowieka w kosmos.

W rocznicę lotu „Czernuszki" uczeni radzieccy poinformowali czytelników gazety „Sielskaja Żyzn", że czworonożni kosmonauci, znajdujący się pod opieką jednego z instytutów naukowo - badawczych nie zakończyli swojej misji i przygotowują się do nowych podróży. Odegrają oni doniosłą rolę jako zwiadowcy dalszych szlaków międzyplanetarnych.

Trenowany jest do lotu w kosmos m. in. prawie cały pierwszy miot szczeniąt „Striełki" — jednej z pionierek psich lotów orbitalnych. Pięciu potomków kosmonautki - weteranki poddanych już zostało rozmaitym próbom laboratoryjnym. Brak tylko „Puszynki", która podarowana została żonie prezydenta Stanów Zjednoczonych i po wyjeździe za ocean „zmieniła obywatelstwo".

„Striełka" wydała ostatnio na świat drugi miot „kosmicznego" potomstwa — cztery zdrowe psiaki. Również „Czernuszka" i „Gwiazdeczka" spodziewają się powiększenia swych rodzin.

Zasłużone kosmiczne podróżniczki znajdują się pod stałą obserwacją lekarzy, którzy podkreślają, że wszystkie psy, które wróciły z orbity Ziemi, czują się doskonale. Również dotychczasowe potomstwo pierwszych podróżniczek kosmicznych rozwija się najzupełniej normalnie.

Jernberg stracił wzrok

Triumfator maratonu narciarskiego na FIS w Zakopanem, słynny „król nart" Sixten Jernberg stracił wzrok po biegu o „Puchar Wazy", w którym zajął drugie miejsce. Lekarze mają nadzieję, że u Jernberga nastąpiła tylko tzw. „śnieżna ślepota", która po pewnym czasie może ustąpić.

Dlaczego odroczono konferencję panafrykańską

AKRA PAP. — Korespondent PAP, red. Dziedzic donosi:

Decyzja rządów krajów grupy Casablanca w sprawie odłożenia na kilka miesięcy zapowiadanej na połowę kwietnia nowej konferencji panafrykańskiej w Tunisie podyktowana została dążeniem do niepogłębiania rozdziału w Afryce po konferencji w Lagos.

Wobec niewątpliwej porażki dyplomatycznej rządów, które sprzeciwiały się zaproszeniu przedstawicieli TRRA istnieje małe prawdopodobieństwo udziału tych państw w kwietniowej konferencji. Obrady we własnym gronie mogłyby jedynie umocnić istniejące różnice i podział.

Bokserskie mistrzostwa Polski

RZESZÓW. Dziś mamy już znacznie przyjemniejsze wieści dla naszych czytelników. Najpierw kilka słów o walce Ordzińskiego z bydgoszczaninem Maciukiewiczem, która odbyła się w poniedziałek w późnych godzinach wieczornych. Przez pierwsze dwie rundy kielczanin walczył bardzo dobrze i zbierał punkty z akcji w dystansie. W trzecim starciu osłabł wyraźnie, otrzymał dwa upomnienia ale ostatecznie wygrał na punkty chociaż tylko stosunkiem głosów 3:2.

Wczoraj przed południem walczył tylko starachowiczanin Scibior. Spotkał się on z drugoligowym zawodnikiem poznańskim Koniecznym. Wbrew przewidywaniom Scibior dobrze rozwiązał walkę. Sędziowie znów byli jednak niejednomyślni orzekając wygraną naszego zawodnika stosunkiem głosów 3:2.

Wieczorową serię walk zainaugurował pojedynek naszej reprezentacyjnej „muchy" — Wasilewskiego z rewelacją tegorocznego sezonu, zwycięzcą turnieju „Trybuny Ludu" — Pilarskim z Opola. Kielczanin przed walką był mocno podenerwowany.

Opolanin to przecież zawodnik z dużą już renomą. Wasilewski też już zna się na boksie i przystąpił do tego pojedynku z wielką wolą zwycięstwa. Rzeszowska publiczność oglądała porywający boks. Przez dwa starcia kielczanin nie ustępował Pilarskiemu, osiągając nawet minimalną przewagę. Trzecie starcie było już trochę gorsze. Wasilewski tracąc siły boksował mniej czysto, niż w poprzednich rundach. Z niepokojem oczekiwaliśmy na wynik. Jeszcze raz stosunkiem 3:2 wygrał nasz reprezentant.

Drugi starachowiczanin Gajner spotkał się ze znanym gdańskim pięściarzem Wielgosem i przegrał jednogłośnie na punkty.

Największą niespodzianką wczorajszego dnia była porażka mistrza Polski w wadze lekkiej Dąsala (Wrocław) z dobrze znanym kielczanom z okresu występów w Koronie — Dziedzickiem (Kraków).

mk.

Ciekawostki sportowe

Dziś w Pradze rozpoczynają się mistrzostwa świata w jeździe figurowej na łyżwach, które od niedzieli obserwować będziemy na ekranach telewizorów. W związku z tym podajemy kilka ciekawostek z historii pojedynków łyżwiarzy figurowych o mistrzostwo świata.

■ Pierwsze mistrzostwa świata odbyły się w 1896 roku [illegible] ko w konkurencji mężczyzn. Od tego czasu mężczyźni walczyli o tytuł mistrzowski już 51 razy. Zawody kobiet włączono do programu mistrzostw w 1906 roku i dotychczas nie rozgrywane one będą po raz [illegible] W dwa lata później [illegible] w programie mistrzostw [illegible] rami. Najmłodszą konkurencją [illegible] towego championatu są tańce, które wprowadzono w 1952 r.

■ Największą ilością mistrzowskich tytułów może poszczycić się Szwed Ulrich SALHOW, który dzierżył tytuł mistrzowski [illegible] przerwy od roku 1901 do 1911 [illegible] bywając kolejno 10 złotych medali. Wśród kobiet rekordzistką jest słynna Norweżka Sonja HENIE, która również zdobyła 10 tytułów w latach 1927—36.

■ W tegorocznych mistrzostwach nie zobaczymy w akcji [illegible] obrońców tytułów. Zdobywcy złotych medali w 1960 roku (w ubiegłym roku mistrzostwa nie odbyły się) — Francuz Alain GILETTI, Amerykanka Carol HEISS, kanadyjska para sportowa WAGNER — PAUL i angielska para taneczna DENNY—JONES przeszli już na zawodowstwo bądź też wycofali się ze startów.

■ Absencja dotychczasowych mistrzów sprawia, że faworytami w Pradze stali się zwycięzcy [illegible] granych niedawno mistrzostw Europy — Francuz CALMAT, [illegible] derka DIJKSTRA, para sportowa NRF KILIUS i BAUMLER [illegible] francuska para taneczna [illegible] stwo GUHEL. W konkurencji [illegible] skiej największymi rywalami [illegible] peczyków będzie zdobywca [illegible] wego medalu na ostatniej [illegible] dzie Kanadyjczyk Donald [illegible] SON. Wśród kobiet [illegible] dzie z pewnością w walce [illegible] dale Amerykanka Barbara [illegible] również brązowa medalistka [illegible] pijska. I wreszcie w [illegible] par sportowych z dużymi [illegible] nawet na złoty medal [illegible] kanadyjskie rodzeństwo [illegible] nie oszukiwać) Maria i [illegible] LINKOWIE.

Opr. [illegible]

Nasz Komentarz

Klient ma rację... że psioczy

W UBIEGŁYM tygodniu w czwartek i piątek odbyła się w Kielcach giełda drobnej wytwórczości. W efekcie — umowy zawarte między handlem a drobną wytwór[...] na sumę ok. 50 milionów złotych. Co najmniej 70 [...], to umowy zawarte ze spółdzielczością wytwarzającą [...]ykuły spożywcze, nieco z branżą metalową, nikłe transak[...] — z dziewiarską i konfekcyjną, zakupy obuwia liczono [za]ledwie dziesiątki par. To chyba wszystko. Wszystko, [...] iż handlowcy przyszli na giełdę z listami braków to[...]rowych, wyliczali dosłownie setki artykułów potrzebnych [...] rynku. Niestety. Duża część wystawców przyniosła [na] giełdę jedynie wzory wyrobów, których nie chciano [...]dać i nic konkretnego nie powiedziano o masowej pro[...]cji. Tak było np. z futrami, obuwiem czy konfekcją dzie[...]cą. Szczytem było wystawianie drogich bubli. Np. koszu[...] popelinowe. Dyrektor Rzepka z kieleckiego PSS udowod[...] że te same koszule z drogiej popeliny handel kielecki [mu]siał przecenić już w br., gdyż był brak jakiegokolwiek [...].

Domagaliśmy się niejednokrotnie, aby nasz handel ogra[...] zamówienia w innych województwach. Mówi o tym [...] uchwała Prez. WRN z sierpnia ub. roku, mówią [...]dzenia WZSP, zabraniające sprzedaży — bez uzasad[...] — wyrobów drobnej wytwórczości klientom z innych [wojew]ództw.

Okazuje się obecnie, że jeszcze chyba dość długo zarzą[...] władz wojewódzkich leżeć będą w szufladach biurek.

Wystarczy tu chyba stwierdzenie, iż nasz przemysł tere[...]y i spółdzielczość pracy nie są w stanie zaspokoić w [min]imalnym nawet stopniu potrzeb naszego rynku. O bu[...] pisaliśmy w „Słowie Ludu" w dniu otwarcia giełdy. [Potr]zeba handlowi około 800 tys. par obuwia wszelkich a[sorty]mentów. Tymczasem w województwie oferuje się za[...] dziesiątki par. Potrzeba galanterii skórzanej i pla[stik]owej na około 10 milionów złotych. W województwie [...]kim nie oferuje tych wyrobów nikt.

Zresztą buty to nie wyjątek. Np. kielecki handel kon[fekc]ją i odzieżą zaopatrzony jest średnio w 70 proc., w sto[sun]ku do potrzeb rynku. Asortymenty produkowane w na[szy]m województwie mogą uzupełnić zaledwie 10 proc., a po[zosta]łe 20 proc. to „import" z poza Kielecczyzny. Kolosalne [...]ostatki towarów odczuwa handel wiejski, wszystkie hur[...].

A co na to przemysł? Przedstawia argumenty, które w [...] nikogo nie przekonują. A więc — stary park ma[szyn]owy, kłopoty z oprzyrządowaniem, limit zatrudnienia, [...] funduszu płac itp. Handlowcy odpowiadają znowu, [...] z własnego doświadczenia, na podstawie zesta[wień] brakujących towarów.

Mówi przedstawiciel WZGS. Potrzeba nam kieratów, [któr]e już produkuje Szydłowiec, ale w niedostatecznej ilo[ści]. [...] robić więcej, boi się jednak ryzyka. Mimo iż sprze[daż] zapewniamy. Podobnie z sieczkarniami, nożami do nich, [...], łopatami, narzędziami do rozpylana środków [...]bójczych, lemieszami do pługów. Prawie wszystko [...] się u nas, we wszystkich wypadkach [...] zwiększać produkcję. Przemysł terenowy [...] się jednak.

Mówi przedstawiciel „Argedu". Potrzeba tysięcy łyżek [...] aluminiowych, wiele tysięcy lodówek, wieszaków, [...] do podłóg, desek do ubijania mięsa, stolnic, wałków, [...] młotek. Nikt na terenie województwa nie chce pod[jąć] [...] produkcji. Trudności z surowcem? Produkuje się to [...] z odpadów. Nie potrzeba inwestycji, oprzyrządo[wa]nia.

[...] brakujących towarów wyliczają tysiące, dosłow[...] podobnych drobiazgów. Z drugiej zaś strony [...] w skali województwa są nadwyżki siły robo[czej]. Brak pracy dla kobiet. Rozwiązuje się spółdzielnie pra[cy], [...] zbytu produkcji, wegetują przedsiębiorstwa prze[mysłu] terenowego.

Za kilka dni otwarte zostaną w Poznaniu kolejne Tar[gi] [...]owe. Handlowcy stwierdzili zgodnie, iż pieniądze, [...] przywieźli na giełdę, muszą wozić do Poznania... do[póki] nasza drobna wytwórczość nie nauczy się produkować [wedł]ug potrzeb rynku, według gustów i wymogów klienta.

[...] wspomniana giełda wykazała, iż handlowcy innego [wyjś]cia nie mają, zaś oświadczenia drobnego przemysłu po[zwal]ają przypuszczać, iż tak będzie jeszcze długo.

Narada zorganizowana, na zakończenie giełdy, była [...] jedną z pierwszych, gdzie wzajemne żale i pretensje [...]wiadano bez żenady i szczerze. Postulowano powoła[nie] specjalnych branżowych komisji koordynacyjnych, ko[...] na szczeblu wojewódzkim. Ale przede wszystkim ko[nieczn]e jest dokonanie dokładnej i kompleksowej analizy [sp]ółdzielczości pracy i przemyśle terenowym, analizy [...] najwyższe wojewódzkie czynniki.

W. GRAB.

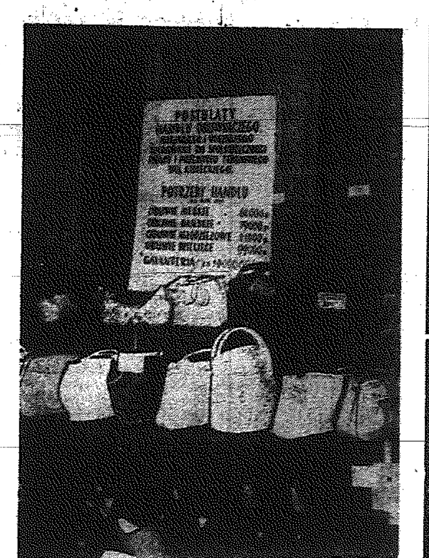

Plansza na zdjęciu mówi właściwie wszystko. Stoisko Woj. Przedsiębiorstwa Handlu Obuwiem na ostatniej giełdzie służyło do wykazania producentom, czego potrzebuje handel, czego szukają klienci. Niestety... Nawet tych plastikowych torebek nikt u nas nie chce produkować.

Fot. Z. Jonko.

Dyskutujemy

Plan i metody

Zamieszczamy dziś kolejne wypowiedzi w związku z artykułem sekretarza KW PZPR tow. B. Stachury opublikowanym w „Słowie Ludu" z dnia 27.II.br. na temat metod pracy organizacji partyjnych w przemyśle.

EUGENIUSZ MACHUL,
sekretarz OOP-4 w KZWM

NA wstępie pragnę polemizować z oceną pracy partyjnej w KZWM. Tow. Stachura twierdzi w swym artykule jakoby organizacje partyjne w KZWM niedostatecznie zajmowały się problemami produkcyjnymi. Sądzę, że było wręcz przeciwnie. KZ i wszystkie OOP lwią część swej pracy poświęcały sprawom produkcji, natomiast mniej zajmowały się szkoleniem partyjnym i innymi zagadnieniami. Spośród licznych dowodów, że właśnie tak było można przytoczyć wielkie wysiłki organizacji partyjnej, aby uruchomić w 1961 r. produkcję motocykla 175 ccm, a także wprowadzić na warsztat nowy typ pralki. W planach pracy naszej oddziałowej organizacji, sprawy planu produkcyjnego nieustannie znajdowały się na czołowym miejscu.

Jestem zdania, że jedno z głównych niedomagań w pracy partyjnej, zarówno w naszym zakładzie jak i we wszystkich w województwie polega na posługiwaniu się zbyt wąskim aktywem. Podczas gdy jedni są przeciążeni pracą społeczną, inni mają życie spokojne. Dlaczego tak się dzieje, że jedni mają po trzy funkcje, zaś inni niemal zupełnie wyłączają się z pracy społecznej? Przyczynę widzę w tym, że podczas gdy zdyscyplinowany aktywista, wywiązując się dobrze ze swoich obowiązków stwarza jak gdyby zachętę, aby dokładano mu jeszcze więcej, inny, mniej sumienny po pewnym czasie stwarza wokół siebie mniemanie, że jemu niczego zlecać nie należy. Błąd tkwi w tym, że zamiast takiego towarzysza pociągnąć do odpowiedzialności, pozwala mu się na życie bez trosk. W ten sposób ci bardziej zdyscyplinowani przyjmują na siebie pracę za innych. Mówi się wprawdzie, że członek partii powinien mieć jedno zadanie i należycie je wykonywać, ale zasada ta nie jest przestrzegana. Jestem zdania, że KW PZPR i niższe instancje partyjne powinny przestrzegać uchwały KC wydanej w tej sprawie.

Tow. Stachura poruszył szereg problemów z zakresu doskonalenia działalności partyjnej w zakładzie pracy, jednakże na te sprawy inaczej patrzy się ze szczebla wojewódzkiego, a inaczej u nas na samym dole tj. na wydziale. Pragnę scharakteryzować typowe trudności na jakie się tu napotyka. Oto nasz wydział pracuje na dwie zmiany, a wchodząca w jego skład cynkownia nawet na trzy. Niełatwo jest zebrać rozsianych tu i tam członków partii, aby odbyć z nimi jakąś naradę. Pomagamy sobie w ten sposób, że w dniu zebrania OOP staramy się wszystkich członków partii przesunąć na pierwszą zmianę. Ale przecież ogólne zebranie to za mało, aby omówić wszystkie polityczne i gospodarcze problemy wydziału. Ilekroć myślimy o innych formach pracy, musimy liczyć się z faktem, że wydział pracuje na normach technicznie uzasadnionych i żaden aktywista partyjny, nie może sobie pozwolić, aby w czasie pracy odrywał się dla takich czy innych spraw. Po prostu nie wykonałby swojej normy i utrudniłby realizację planu wydziału. Tym niemniej zgadzam się, że chociaż odbywamy raz w miesiącu zebrania grup partyjnych, to jednak między tymi zebraniami istnieje luka, którą trzeba w jakiś sposób wypełnić.

Nie jestem zwolennikiem częstych zebrań, odrywania ludzi od pracy, ale moim zdaniem należy lepiej niż dotychczas przygotowywać narady wytwórcze załogi. Wysuwam wniosek, aby tematykę takiej narady przedyskutować uprzednio na połączonych zebraniach grup partyjnych i związkowych, co pozwoli skrócić przebieg samej narady, uczynić ją bardziej konkretną i obfitującą we wnioski. Myślę, że wartoby zastanowić się nad taką formą: sekretarze organizacji partyjnej przyjmują po pracy ludzi, którzy pragną, aby wyjaśnić im nurtujące ich sprawy związane z polityką i gospodarką. Proponuję również zorganizować wycieczkę dla sekretarzy OOP

(Dokończenie na str. 4)

Sukces kieleckich mostowców

NAZWA jej brzmi: otaczarka drogowa. Zadaniem tej maszyny jest mechaniczne wytwarzanie masy bitumicznej do budowy dróg.

Ludzie pracujący przy budowie dróg i mostów wiedzą najlepiej jakie korzyści daje otaczarka. Niestety, w tej chwili maszyna ta jest jeszcze unikatem. Ale czy będzie nim długo?...

Na to pytanie dała już przed trzema laty odpowiedź grupa inżynierów, techników i robotników z Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych. Właśnie kieleccy mostowcy zbudowali pierwszy w Polsce udany prototyp, która według opinii fachowców nie ustępuje tego typu maszynom produkowanym w innych krajach. Dotychczas otaczarki drogowe produkują w Europie jedynie cztery kraje — Anglia, Francja, NRF i Związek Radziecki. Za każdą sprowadzoną z zagranicy otaczarkę płacimy 61 tys. dolarów.

Polska należy do krajów, w których buduje się najwięcej dróg. A przy budowie większej ilości km asfaltowych nawierzchni — otaczarka jest niezbędna.

I stąd pomysł wybudowania polskiej otaczarki. Ten zaszczyt przypadł — jak piszemy wyżej — w udziale kieleckim mostowcom, którzy przy pomocy naukowców z Politechniki Warszawskiej wywiązali się ze swego zadania znakomicie.

W ubiegłym tygodniu odbyła się ostateczna próba pierwszego egzemplarza zmodernizowanej otaczarki przewoźnej. Wzięli w niej między innymi udział sekretarz KW PZPR tow. Bogusław Stachura i liczny zespół fachowców. Próba wypadła bez zarzutu.

Nowa polska maszyna jest zdolna wytworzyć w ciągu godziny 30 ton masy. Ilość wyprodukowanej masy bitumicznej w ciągu jednego dnia wystarczy na zbudowanie 300—400-metrowego odcinka drogi. Oszczędność: blisko 2 mln zł na jednym egzemplarzu maszyny.

Największą zaletą otaczarki jest duża wydajność, milionowe oszczędności i prosta konstrukcja (obsługują ją tylko 4 osoby). A więc czynniki nie bez znaczenia. Nie dziwnego, że minister komunikacji przeznaczył 100 tys. zł nagrody dla budowniczych maszyny, która już wkrótce wejdzie do seryjnej produkcji.

Przy budowie otaczarki drogowej pracował liczny zespół mostowców. Trudno byłoby więc wyróżniać wszystkich po nazwisku. Nie sposób jednak pominąć tych, którzy byli „motorem" trudnego przedsięwzięcia. Do nich należą m. in. kierownik brygady inż. Kazimierz Wesołowski, Stefan Grochal, z-ca dyr KPRM, Mieczysław Jaworski, techn. Janusz Kapel, inż. St. Borzęcki, brygadzista Kazimierz Ranlecki, majstrowie Antoni Pacan i Jan Walkowiak.

Obecnie kieleccy mostowcy pracują nad serią prototypową kafarów przewoźnych (używanych przy budowie mniejszych mostów), prototypem przyczepy samozaładowczej i samowyładowczej do przewozu ciężkich prefabrykatów mostowych, opracowaniem prototypów dźwigów do montażu najcięższych prototypów (do 150 ton) i nad miniaturyzacją prasy do sprężania. (kos.)

Zapowiedź poprawy

Z KLUCZEM do postępowych przemian na podradomskiej wsi jest rozbudowa i uaktywnienie organizacji partyjnej. Mówił o tym na konferencji powiatu Radom I sekretarz KW PZPR — tow. Franciszek Wachowicz, mówili także delegaci.

Obecnie na 238 sołectw w powiecie istnieje tylko 156 podstawowych organizacji partyjnych, w tym wiele jest mało aktywnych, nie wykazujących żadnych tendencji rozwojowych, jeśli chodzi o wzrost liczebności. W okresie sprawozdawczym 88 z tych podstawowych organizacji nie przyjęło ani jednego kandydata, mimo że 76 z nich liczy najwyżej 5 członków. Organizacja jest rozproszona, a wielu członków nie interesuje się zbytnio sprawami swojej wsi, a tym samym pozostaje obojętna wobec zachodzących tam przemian.

Tymczasem doświadczenie uczy: gdzie należycie kieruje życiem wsi lub gromady — zdobywa autorytet i zaufanie, w jej szeregi chętnie wstępują najlepsi, najaktywniejsi mieszkańcy wsi. Chyba właśnie o takiej organizacji mówił sekretarz Komitetu Gromadzkiego z Wolanowa, gdy sumował dorobek pracy partyjnej na swoim terenie. W ciągu ub. r. przyjęto tam 30 kandydatów. Zgodnie z założonymi przez KG planami zorganizowano nowe, podstawowe organizacje w Strzałkowie, Kowali i Franciszkowie. W gromadzie powstały 2 kółka rolnicze: w Kowali i Garnie (to ostatnie w ciągu półrocznej pracy osiągnęło 20.000 zł zysku). 2 koła ZMW zrzeszają ponad 40 osób. Z wystąpienia sekretarza KG wynika to jasno, że tamtejszy aktyw wiąże te pozytywne zmiany jak najściślej z dalszą rozbudową szeregów partyjnych: postanowiono szczególną troską otoczyć nowo wstępujących do partii i młodzież ZMW, organizować spotkania młodzieży z członkami Komitetu Gromadzkiego, organizować rejonowe zebrania członków egzekutywy KG i sekretarzy POP, poświęcone wyłącznie zagadnieniu pracy z kandydatami. Dlaczego jednak Wolanów nie jest typowym przykładem działalności komórek partyjnych na terenie powiatu radomskiego? Gdzie tkwią hamulce rozwoju organizacji partyjnej?

ETYKIETKI

ETATOWI pracownicy powiatowej instancji partyjnej, a za nimi niektórzy działacze terenowych ogniw partii zwykli mawiać, że wieś podradomska jest terenem szczególnie trudnym w pracy partyjnej. To ma tłumaczyć wszystkie kłopoty, na jakie napotyka rozbudowa partii, zakładanie nowych podstawowych organizacji partyjnych, likwidacja „białych plam". Tymczasem określenie „trudny teren" liczy sobie już ładnych lat kilkanaście i wywodzi swój rodowód z tych pierwszych lat wolności, kiedy to podradomska wieś w dużej mierze opanowana była przez elementy PSL-owskie, udzielające pomocy hulającym bandom. Stare to dzieje. Dziś legitymacją tej samej podradomskiej wsi jest czynne poparcie dla polityki rolnej partii i rządu. Świadczyła o tym dobitnie miniona kampania wyborcza do Sejmu i rad narodowych, świadczy udział ludności w czynach społecznych, wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa, wzrost wydajności z ha, rozwój kółek rolniczych i dziesiątki innych pozytywnych zjawisk.

Ale działacze partyjni używający zwrotu „trudny teren" notując z zadowoleniem te osiągnięcia równocześnie jakby nie dostrzegali poważnych zmian w psychice i postawie politycznej ludzi z pow. radomskiego. Poco stały o nich stare, utarte opinie. Na starą modłę ukuwa się nowe...

Na konferencji zanotowano namiętne wystąpienie sekretarza podstawowej organizacji partyjnej z Bardzic. Sens tego, co mówił jest, z grubsza biorąc taki:

— Jestem młodym rolnikiem, ale swoją gospodarkę staram się prowadzić wzorowo, stosując wskazania nowoczesnej agrotechniki. A poza tym nie umiem przejść obojętnie obok świństw i machlojek zwłaszcza, gdy widzę, że biorą w nich udział członkowie partii. Więc towarzysze z KP zrobili ze mnie rozrabiacza.

I rozżalony, mówił dalej o tym, jak to kiedyś ostrzegał sprzedawcę miejscowego GS, wówczas jeszcze członka partii, przed robieniem nieuczciwych interesów. Ale ten go wykpił. Prosił więc czynniki kontrolujące GS, by przeprowadzono tam remanent póki jeszcze czas, póki jeszcze manko nie jest zbyt wysokie. Wówczas powiedziano, że „rozrabia członków partii". Gdy po kilku miesiącach przeprowadzono wreszcie remanent — manko wynosiło już 12.000 zł, sprzedawca został aresztowany i usunięty z partii.

Na podobne trudności napotykają i inni członkowie partii, występujący czynnie przeciw nadużyciom na swoim terenie. Zamiast wniknąć w ich intencje, zbadać bezstronnie zarzuty — zbyt często — po staremu przyczepia im się etykietki w rodzaju „rozrabiacz" „mąciciel" itp.

(Dokończenie na str. 5)

Mr Fish nie rezygnuje

5

[...]SWIELU jest chyba ludzi, którzy nie [...]słyszeliby o Hongkongu. Podziemie Hongkongu jest potężniejsze w tej chwili amerykańskich mafii, od gangów dziel[nicy] Soho w Londynie. Na Dalekim Wschodzie Hongkong stanowi oazę zbrodni, nazywany jest „stolicą krwi".

POLICYJNA karetka oraz kilka wozów wyładowanych żandarmerią zatrzymało się przed małym domkiem w chińskiej dzielnicy. I gdy o każdej porze w tej części miasta rozlegają się krzyki, tym razem panował w tej ulicy idealny spokój oczekiwania. Wyważono zamknięte drzwi. Policjanci rozbiegli się po pomieszczeniach. Były puste. W pokojach ani jednego sprzętu, gdzie nie[...] duszne powietrze jak gdyby w domu nie mieszkał od wielu dni. Ale jednak w ostatniej chwili musiał opuścić ten [...]. W jednym z pokoi znajdował się otwarty żelazny już pusty safes. Obok w kominku znaleziono stos dopiero co spalonych [...]. Widoczne było, że przebywający w tym [...] musiał wiedzieć o aresztowaniu El Goodyear w Kalkucie. Wywiad bandy działał bezbłędnie. Mieszkanie — może safesu — zostało zlikwidowane. Już odchodząc któryś z policjantów rzucił myśl: gdyby tak jeszcze odsunąć safes..." Zabrano. Safes był ciężki. Z trudem przesunięto go o kilkanaście centymetrów. Uczyniono to dla samouspokojenia, żeby nie miał nic do zarzucenia, ale okazało się, że [...] trafnie. Za safesem podniesiono [...] dwa zakurzone zeszyty. Podarte

6

okładki, nadwerężone kartki, w jednym brakowało kilka pierwszych stron, a na następnych zobaczono niezrozumiałe szeregi cyfr. Natomiast już pierwsze spojrzenie na treść drugiego zeszytu zelektryzowało policjantów To było właśnie to, czego się najmniej spodziewano znaleźć.

MR. Donald Fish pochwycił słuchawkę. Tak. Nie mylił się. Hongkong donosił o przebiegu rewizji i jej niespodziewanych wynikach. Inspektor rzucił do aparatu:

— Proszę czekać na mnie. Za parę minut odlatuję z Kalkuty.

Cienkie zeszyty stanowiły nie lada lekturę dla szefa bezpieczeństwa BOAC. Były nie mniej i nie więcej jak tylko dokładnym, sumiennie prowadzonym, dzień po dniu, sprawozdaniem buchalteryjnym bandy przemycającej złoto z Hongkongu do Indii. Na pierwszej kartce figurowała data: 21 styczeń 1950 rok. A potem karta po karcie dokładne wyliczenie: nazwisko i imię przewożącego, ilość złota, wysokość wynagrodzenia wypłaconego przez bank (tu wymieniono adres banku). Fish czytał i oczom nie wierzył. Przecież pozostawienie tego karnetu było równoczesnym fiaskiem bandy... Dlaczego nie spalono tych dwu zeszytów?

(a. d. n.)

Prototyp otaczarki drogowej. Fot. S. Lipka

RADIO

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Muzyka i Aktualności. 8.50 Z dziejów kultury polskiej. 9.00 Dla klasy I i II. 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.00 Publicystyka międzynarodowa. 10.10 Muz. operowa. 11.00 „Encyklopedia dolnośląska". 11.15 „Zespoły i soliści w repertuarze rozrywkowym". 12.05 Wiad. 12.15 „Rolniczy kwadrans". 12.30 Radio-reklama. 12.45 Litewskie melodie ludowe. 13.00 Dla klasy I i II. 13.20 Symfoniczna muz. 14.00 „Magiczna beczka". 14.30 Czeskie i rumuńskie orkiestry. 15.00 Wiad. 15.10 „Postęp w gospodarstwie domowym". 15.20 Radio-reklama. 15.30 Koncert symfoniczny. 16.05 „Listy z Polski". 16.25 Z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem". 16.45 Utwory skrzypcowe. 17.00 Wiad. 17.05 Dla młodzieży szkolnej. 17.35 „Słynni piosenkarze". 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 „Kalabiński" — fragm. pow. „Gąszcz". 18.30 Radio-reklama. 18.45 „Pięć minut o wychowaniu". 18.50 Kurs jęz. franc. 19.05 Muz. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sport. 20.30 Piosenki. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert chopinowski. 21.48 „Parnasik". 22.10 „Jazz Rockers". 22.30 Melodie tan. 22.55 Poradnia Rodzinna. 23.00—23.10 Ost. Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Kurs jęz. ros. 8.50 G. Charpentier: Impresje włoskie. 9.30 „Spotkania przyjaciół". 10.00 „W różnych rytmach". 10.30 Z życia Związku Radzieckiego. 11.00 J. Suk: Serenada na smyczki. 11.30 „Koncert - zagadka". 12.05 Wiad. 12.15 „Swojskie melodie" 12.45 „Listy ze Śląska". 13.00 F. Delius: Szkice z północnego kraju. 13.25 „Faraon". 13.45 „Błękitna sztafeta". 14.00 „Na muzycznej pięciolinii". 14.45 „W 80-lecie urodzin prof. dr W. Sierpińskiego". 15.00 Kwadrans muzyki. 15.15 „Afryka śpiewa". 15.30 Dla dzieci starszych. 16.00 Wiad. 16.05 „W rytmie tanecznym". 16.35 „Słowniczek muzyczny". 16.50 W dziesiątą rocznicę śmierci red. H. Lukre[illegible]a. 17.05 Muzyka polska. 17.20 Radio-reklama. 17.35 „Na warszawskiej fali". 18.00 Gra Zespół „Albatros". 18.30 Wiad. 18.35 „Ekonomiczny problem tyg.". 18.50 „Z piosenką na ty". 19.05 Muzyka i Aktualności. 19.30 Radiowy Teatr Młodych. 20.30 Felieton muzyczny. 21.00 „Z kraju i ze świata". 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra ork. taneczna. 22.10 Uniwersytet Radiowy. 22.25 „Czarna krew" — fragm. pow. L. Geulloux. 22.45 „Bruno Walter prowadzi próbę symfonii Mozarta". 23.27 Muz. tan. 23.50—24.00 Ost. Wiad.

PROGRAM LOKALNY

17.20 Kielecki Dziennik Radiowy. 17.35 Radio-reklama. 17.40 „Pierwszy dzień wolności" — audycja w oprac. J. Butwiłły (powtórzenie). 18.05 Z cyklu: „Szkice i sylwetki muzyczne" — audycja H. Ańskiej. 18.30 „Ella and Louis" — piosenki.

Program koncertów życzeń Kieleckiej Rozgłośni PR

22 marca

Siedem Strun (Przybylska); W twoje ręce (Polomski); Tintarella di Luna (Marcato); Lunaparki (D. Day); Radosny walc (zesp. harm.); Jalousie (ork.); Aj san Juan (pios. peruwiańska); specjalnie: Anielska dziewczyna (D. Martin); Pierwszy bal (Jędrusik); Podmoskiewskie wieczory (Wł. Troszin).

24 marca

Nocne canto (Przybylska); Za jeden pocałunek dam ci księżyc (Marini); Ach, jakie usta (P. Rich); Melodie z filmu „Światła nocy" (R. Carosone); Marie-Chantal (Polomski); Melodie cygańskie; Pod borem (Mazowsze); specjalnie: Wziąłbym ja bandurę (B. Gmyria); Aria z opt. „Giuditta" (K. Rodelska); Karolina Dai (C. Villa); Wołam Cię (Z. Kurtycz).

Telewizja

WARSZAWA i KATOWICE

10.00 Program dla szkół: Fizyka dla klasy VII. 10.35 „Milczące ślady" — film fab. prod. polskiej (K-ce). 17.00 „Klub Myszki Miki". 17.45 Młodzieżowe Studio Poetyckie: „Fraszki polskie". 18.30 „Kino Krótkich Filmów". 18.55 „Rozmowy o antyku". 19.30 Dziennik. 20.00 Drzewko mądrości — teleт. 20.35 „Nasz wiek XX" — III program o problemach współczesnego świata. 21.35 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie — z Pragi. 22.00 Ostatnie wiadomości.

Dyskutujemy

Plan i metody

(Dokończenie ze str. 3)

do takiego zakładu w województwie, który cieszy się dobrą opinią jako organizator pracy partyjnej. Sądzę, że moglibyśmy tam wiele się nauczyć.

Na koniec chciałbym poruszyć pewien zaniedbany problem, mianowicie opiekę nad ludźmi, którzy w trudnych warunkach powojennych utrwalali władzę ludową, narażając życie w organach bezpieczeństwa, MO, w komitetach partyjnych. Ze zrozumiałych względów większość z nich nie była w stanie zdobyć wykształcenia i dziś pracują jako robotnicy, np. u nas w blachowni, cynkowni, lakierni. Powiedzmy szczerze, że wielu z nich nosi w sobie poczucie krzywdy. Niektórzy w podeszłym wieku, lub o nadwerężonym zdrowiu nie mogą już myśleć o podnoszeniu kwalifikacji. Wydaje mi się, że ten problem występuje we wszystkich zakładach Kielecczyzny. Podnoszę tę sprawę dlatego, że jeżeli zdołamy ją załatwić pomyślnie i jakoś pomóc tym ludziom, to posiadając przecież doświadczenie w pracy społecznej staliby się oni wartościowymi aktywistami.

I wreszcie końcowa uwaga o uznaniu dla pracy aktywisty. Być aktywistą, to rola trudna i odpowiedzialna, zaś jak dotąd pobudza się ją jedynie bodźcami natury moralnej. Nie chciałbym być źle zrozumiany, i naprawdę jako długoletni działacz społeczny bynajmniej nie uważam bodźców ekonomicznych za najważniejsze, czas jednak, aby pracę aktywisty oceniać również w myśl zasady „jaka praca taka płaca". Każdy przecież przyzna, że funkcje wykonywane przez aktywistę partyjnego lub bezpartyjnego na wydziale, trzeba cenić wyżej niż to, co daje z siebie pracownik, który po przepracowaniu 8 godzin wraca do domu. Postuluję, aby czołowych aktywistów związkowych, młodzieżowych, samorządu robotniczego nagradzano w naszym zakładzie 100 proc. premią z funduszu zakładowego.

PODCZAS narady sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych w KZWM w dniu 2.III.br. w ostatnim punkcie zebrania przeprowadzono dyskusję nad artykułem sekretarza KW PZPR — tow. B. Stachury zamieszczonym w „Słowie Ludu" z dnia 27.II.br. pt. „Plan i metody". Poniżej zamieszczamy omówienie dyskusji na podstawie protokółu dostarczonego nam przez KZ PZPR przy KZWM.

Tow. STOCHMAL

SEKRETARZ organizacji partyjnej narzędziowni stwierdził, że w organizacjach masowych pracuje znaczna ilość członków partii, ale ich działalność pozostawia wiele do życzenia. Tow. Stachura podkreśla w swoim artykule, aby nikogo nie wyręczać w pracy społecznej, ale z doświadczenia wiadomo, że jeśli się nie „dokręci", to niewiele będzie pożytku. Tow. Stochmal zgadza się z potrzebą składania przez egzekutywę na zebraniu ogólnym sprawozdania z jej działalności za pewien okres. Również członkowie plenum KZ winni częściej informować swoje organizacje partyjne o przebiegu pracy komitetu. Co się tyczy tych fragmentów artykułu sekretarza KW, które dotyczyły oceny pracy partyjnej w KZWM tow. Stochmal powiedział co następuje:

„Stwierdzenie jakoby KZ zajmował się tylko sprawami organizacyjnymi, a nie produkcyjnymi jest niefortunne, bo do spraw produkcyjnych przywiązywaliśmy największą wagę. Takie naświetlenie sprawy zrodziło się widocznie na podstawie wizyt instruktorów KW, którzy przeważnie opierają się na papierkowej dokumentacji złożonej w Komitecie Zakładowym".

W dalszym ciągu tow. Stochmal stwierdził, że instruktorzy KW niedostatecznie informują się o pracy partyjnej na wydziałach. W zakończeniu swej wypowiedzi sekretarz narzędziowni dał wyraz przekonaniu, że mimo wszystko sprawy produkcyjne muszą znaleźć lepsze odbicie w pracy grup partyjnych. Na tego wydziale występują np. trudności z regeneracją narzędzi, zaś sprawę te można by rozwiązać właśnie przy pomocy tych grup.

Tow. MACHUL zwrócił uwagę na związek występujący między metodami pracy partyjnej a ogólnym poziomem członków partii. Wyraził on przekonanie, że aby planować pracę, a następnie koordynować ją i kontrolować w taki sposób, w jaki widzi to sekretarz KW, trzeba mieć do czynienia na wydziale z załogą w pełni przygotowaną do takich zadań i chętną do wykonywania obowiązków. Zdaniem dyskutanta większość szeregowych członków partii i bezpartyjnych, chociaż są to oddani pracownicy nie interesuje się problemami kierowania pracą partyjną. Tow. Machul zwrócił uwagę na potrzebę stałego ożywiania pracy wszystkich organizacji masowych.

Tow. ŚWIETLICKI

„Dobrze się stało, że na łamach gazety ukazała się — choć pobieżna — ocena naszej organizacji partyjnej. Jednakże sytuacja jest odwrotna, aniżeli ta, którą ukazał artykuł, bowiem w naszej działalności dominuje przede wszystkim praca produkcyjna, a dopiero potem organizacyjno-propagandowa. Tow. Stachura jest członkiem OOP - 2 i dobrze byłoby, gdyby mógł nas częściej odwiedzać. Miałby wówczas właściwy pogląd na te sprawy".

Tow. Świetlicki stwierdził, że trudno jest opracować długookresowe plany działania organizacji partyjnej, ponieważ pojawiają się ciągle nieprzewidziane bieżące zadania.

Tow. GRABOWSKI przypomniał, że po wyborach jego organizacja oddziałowa podjęła uchwałę zobowiązującą egzekutywę do comiesięcznego informowania całej organizacji o swej pracy, jednakże uznano, że wymaganie to jest zbyt duże, przeto informacje będą składane raz na kwartał. Wyraził również opinię, że mistrzowie wydziału nr 5 uchylają się od pracy społecznej.

Tow. tow. MULCZYK i NOWAK wypowiedzieli się za odbywaniem ogólnozakładowych zebrań członków partii, jakkolwiek widzą znaczne trudności w ich organizowaniu. Tow. Nowak proponował, by w naradzie takiej brały udział kolejno różne oddziałowe organizacje.

Z wypowiedzi **tow. BAZYLKI** wynikało, że członkowie partii często rozwijają szczerą dyskusję dopiero po zebraniu swoich grup. Wtedy padają krytyczne uwagi pod adresem dyrekcji, komitetu i innych czynników. Dobro zakładu zyskałoby, gdyby te dyskusje przenieść na forum właściwych zebrań.

W Paryżu i Londynie

Model Diora — szara flanelowa spódnica o modnym „kwadratowym" wyglądzie, osiągniętym dzięki czterem stebnowanym szwom po bokach. Bluzka w szaro-biało-czarną kratkę. Czarny skórzany pasek zapięty poniżej talii. Całości dopełnia mały kapelusik z jasno zielonej słomki.

W Londynie? Kostium z szarej wełny. Dodatki w kolorze białym.

CAF

od wsi do wsi

NASZ KOMENTARZ

NIEWIELE dni zostało już do rozpoczęcia siewów wiosennych. Tymczasem w gospodarstwach reprodukcyjnych czeka przygotowane do wymiany sąsiedzkiej kwalifikowane ziarno siewne. Większość bowiem chłopów zwleka z pobraniem ziarna reprodukcyjnego do ostatniej chwili. Wymieniono do tej pory w całym województwie tylko 42,7 proc. owsa, 49,4 jęczmienia i 25,5 pszenicy jarej. Dlaczego wymiana sąsiedzka postępuje tak opieszale? Na wsi odpowiedzialny za jej przebieg jest agronom gromadzki. Natomiast komisje rolne gromadzkich rad narodowych i zarządy kółek rolniczych nie zajmują się tą sprawą systematycznie. Zazwyczaj prezydia gromadzkich rad narodowych, zarządy kółek czy komisje kontrolują przebieg wymiany sąsiedzkiej ale tylko na posiedzeniach, nie pomagają natomiast agronomowi w przeprowadzaniu tej akcji w terenie.

Kwalifikowane zboże (przede wszystkim owies) zamiast do rolników, zaczyna trafiać do końskich żłobów. Takie wypadki zdarzyły się już w wielu gromadach, m. in. w Szczecnie (pow. kielecki), w którym owies reprodukcyjny zjadły konie. Często jeszcze rolnicy - reproducenci czekają aż sąsiedzi zgłoszą się do nich po odbiór kwalifikowanego ziarna. W wielu zaś wypadkach mogliby oni sami dostarczyć ziarno sąsiadom, z którymi mają przeprowadzić wymianę.

I jeszcze jedna sprawa, która opóźnia przeprowadzenie wymiany sąsiedzkiej. Otóż, jak wiadomo, gospodarstwa reprodukcyjne do każdego kwintala wymienionego zboża otrzymują 30 zł dopłaty od państwa. Niestety, dopłaty te doręczane są rolnikom dopiero po kilku miesiącach od czasu przeprowadzenia wymiany, gdyż powiatowym radom narodowym wygodniej jest wypłacać premie za reprodukcje po ukończeniu całej akcji. A gdyby tak wypłacać premie nie czekając na wykonanie wymiany w całym powiecie, lecz po dokonaniu wymiany w całości w gromadzie?

Dwa jubileusze...

(r.) MAGNUSZEW. W roku bieżącym przypada 600-lecie istnienia MAGNUSZEWA (pow. Kozienice) oraz 50-lecie powstania tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Miejscowe władze gromadzkie wspólnie z mieszkańcami Magnuszewa już rozpoczęły przygotowania do obchodu obu jubileuszowych rocznic. Ponieważ uroczystości z tym związane odbyć się mają w czerwcu, planuje się na wiosnę zorganizować szeroką akcję porządkową osiedla, zadrzewienie dróg i placów. Podczas jubileuszowych uroczystości odbędą się liczne imprezy artystyczne w wykonaniu miejscowych i okolicznych zespołów świetlicowych, jak również zespołów Powiatowego Domu Kultury z Kozienic.

Z ojcem poszło łatwiej...

(r.) BOGUSZÓWKA. Bolesław Tyburcy z Boguszówki (pow. Kozienice) jest przewodniczącym miejscowego koła ZMW i gorącym zwolennikiem mechanizacji rolnictwa. Pracuje z ojcem na 7-hektarowym gospodarstwie. Mają ręczną sieczkarnię, małą młocarnię, trak do przecieru drewna — ale nie mają motoru. „Kupimy silnik spalinowy" — przekonywał ojca. No i ten się w końcu zgodził: „Jedź do miasta i kup ten motorek".

Niestety, nabyć silnik spalinowy w Kozienicach nie jest łatwo. PZGS rezerwuje je dla kółek rolniczych. W biurze PZKR oświadczono, że zrezygnują z silników na jesieni, gdy kółka rolnicze nie wykupią przydziału. Prezydium PRN nie ma wpływu na decyzje PZKR i PZGS. Już drugi rok upływa, a młody entuzjasta mechanizacji z Boguszówki nie może ziścić swoich marzeń.

Kury nadliczbowe

(mr) OŻARÓW. Agentka skupu drobiu GS w Ożarowie Z. Siejka, wagę każdej zakupionej (od gospodyń wiejskich) kury „zmniejszała" o kilkanaście dekagramów. Po kilkunastu takich „transakcjach" powstawała „nadwyżka" kurzego mięsa w ilości jednej kury. Tę fikcyjną kurę uzbieraną z niedoważenia „sprzedawała potem jako swoją własność. Wszystko szło jak najlepiej do czasu kontroli, kiedy okazało się, że w kojcu jest więcej kur aniżeli wykazują to kwity zakupu.

Przeoliwili...

(wk) ĆMIŃSK. Remonty maszyn kółek rolniczych w POM ciągle stanowią łamigłówkę. Nawet jeśli nie dotyczy to terminu i jakości dokonywanej naprawy. Zdarza się bowiem że i termin został dotrzymany i jakość remontu nie najgorsza, ale za nic nie można dopatrzyć się powagi u pomowskich kalkulatorów. Oni są raczej dowcipni. Oto na przykład punkt w Promniku na zlecenie KR w Ćmińsku dokonywał naprawy obudowy pompy w ciągniku. By wypisać rachunek, obliczono, że mechanik na remont ten zużył 72 godziny (9 dni) i... 55 kg oleju. Nie wiadomo tylko na co zużyto ten olej — na kąpiel mechanika czy kalkulatora? Ale dlaczego kółko rolnicze ma za to wszystko płacić 2666 zł?

Okruchy

KOLARZE — MIĘDZY SOBĄ

(r.) Jeden z uczniów szkoły średniej w Skarżysku wracał pociągiem do domu i konduktorowi okazał bilet upoważniający do bezpłatnego przejazdu, ale bez odpowiedniej legitymacji służbowej lub dowodu osobistego. Młodzieniec nie robił sobie z czynionych mu uwag, że legitymacja — chociażby szkolna — jest potrzebna, a będąc w grupie koleżków zaczął nawet prowokacyjnie zachowywać się wobec konduktora. Incydent zakończył się doprowadzeniem pasażera „na gapę" do dyżurnego ruchu na stacji w Suchedniowie i spisaniem protokółu służbowego. W … botę owego konduktora spotkał w pociągu tatuś obiecującego młodzieńca. Pasażerowie mogli m. in. usłyszeć takie zdanie: „Ty łobuzie, gdybym cię wówczas dopadł to bym cię zarżnął za to, żeś mi syna napadł". Konduktor zamierza złożyć skargę do swych władz zwierzchnich, gdyż „tatuś" jest... rewidentem PKP i powinien wiedzieć jak zachowywać się wobec konduktora będącego na służbie.

NIEBEZPIECZNE ZABAWY

(r.) Bezmyślną i niebezpieczną zabawę znalazły sobie 7-letnie dziewczynki ze szkoły podstawowej w Pionkach Zachodnich. Wychodząc po lekcji ok. godz. 15 czekają na przejeżdżające pociągi i urządzają popisy, która z nich zdąży przebiec najbliżej pędzącego parowozu. Czym to się może zakończyć, nie trzeba mówić. Konieczne jest jednak zwrócenie uwagi rodziców na ich pociechy jak i wyjaśnienie dzieciom w szkole, że tory kolejowe i jezdnie ulic nie są miejscami do zabawy, bo tam najłatwiej o wypadek.

WĘDRUJĄCY BOCHENEK

(r.) W jednym z wagonów pociągu osobowego kursującego na trasie Kielce — Dęblin już od kilku dni leży na półce bochenek chleba zapomniany przez któregoś pasażera. Zguba przewędrowała już przypuszczalnie ok. 1500 kilometrów i nie spotkała się z właścicielem. Nie ma … widocznie aż tak głodnych pasażerów, którzy by się pokusili się o zabranie bezpańskiego chleba, podróżującego „na gapę".

Z naszych ekranów

„Żołnierz i bohater"

NIE jestem pewna czy … Bernarda Shawa … wdzięczny materiał … róbek ekranowych. … tym wypadku, gdy … kie same zamiłowanie … doksów i lubi kpić z … nalizmu, jak … tym wypadku („Żołnierz i bohater") sztuka Shawa … nie odtworzona … widzowi wrażenie, jak … osią była historia miłosna … endem, a nie kpiny z … uagi, bohaterstwa, … bizmu, cnoty i jeszcze … ści, którymi Shaw … ku zgorszeniu jednych … — drugich. Nie można … żeby to wszystko … ale jednak w sumie … wencjonalna komedia, … dzo wesoła i dowcipna.

Akcja dzieje się podczas … serbsko - bułgarskiej … Chociaż ówczesne … prawdziwe i ze sztuki … zmieniły się nie do … ki na uromantycznienie … synonimu gwałtu i … ciągle są aktualne. … tym filmie, nieznanych … nam znanych … Wilhelm Fischer … aktorem teatrów … nachijskich … popularnością. Gra … nowana, inteligentna, … gwiazdorstwa. … znana z kilku … ról („Przygody … film francuski, … hochsztaplera Feliksa … tej dostrzega się … do komediowej … bardzo niecielekawi … NRF „Żołnierz i bohater" … ryeje pozytywne.

Kolektywny kurator

W ROKU ubiegłym Sąd Powiatowy Wydział dla Nieletnich rozpatrywał 634 sprawy, z tego 274 to oskarżenia o kradzież na szkodę osób prywatnych, 148 — to kradzież mienia społecznego, w 55 wypadkach tematem oskarżenia było zagrożenie ludzkiego życia itp. Na ławie oskarżonych zasiadło ponad 700 młodocianych przestępców, w tym 669 nie przekroczyło lat 13.

Wydział dla Nieletnich kieleckiego Sądu Powiatowego obejmuje swym zasięgiem połowę województwa. Drugą połowę przydzielono organizacyjnie wydziałowi Sądu Powiatowego w Radomiu. Trzeba więc liczby te co najmniej podwoić.

Nie będę się dłużej zatrzymywał nad przyczynami. Zabierało w tej kwestii głos wielu bardziej kompetentnych. Zdaniem prawników i pedagogów główne przyczyny wspomnianego stanu rzeczy, główne przyczyny wzrostu przestępczości wśród nieletnich to:

● brak opieki i należytego wychowywania w domu. Potwierdza to praktyka sądowa, gdyż ponad 90 proc. oskarżonych to dzieci małżeństw niepełnych, przeżywających poważne kłopoty natury materialnej, dzieci alkoholików, nie posiadające domu w pełnym tego słowa znaczeniu;

● brak należytego zainteresowania się problemem dzieci ze strony szkół. Szkoły bowiem często traktują swe obowiązki zbyt formalnie. Całkowity brak zainteresowania ze strony szkoły i władz oświatowych młodzieżą dojeżdżającą i mieszkającą na stancjach;

● brak zainteresowania rodziców zachowaniem się dzieci w szkole, postępami w nauce. Brak współpracy między poważną częścią rodziców a szkołą.

JAK już wspomniałem, kwestie te były przedmiotem różnych rozważań. Zajmowali się tym psycholodzy, sławy pedagogiczne, działacze społeczni. Nie, nie mam zamiaru być prorokiem w kwestii, w której gubią się bardziej kompetentni. Pragnę tylko dorzucić kilka spostrzeżeń.

Jeden z zakładów w Łodzi przyjął do pracy w charakterze wolnych uczniów kilkudziesięciu pensjonariuszy z domu poprawczego. Wszystkich udało się nauczyć zawodu, nikt nie uciekł, żaden z młodocianych przestępców nie powtórzył fałszywego kroku.

Sosnowiecka huta. Zakład, zatrudniający kilka tysięcy osób, zainteresował się nauką, problemami wychowawczymi, kłopotami dzieci swych pracowników. Okazało się, że problem bardzo poważny. Organizacja partyjna, rada zakładowa, administracja zakładu zespoliły więc wysiłki, aby pomóc najbardziej potrzebującym. Skierowano kilku inżynierów, ekonomistów, pracowników administracji do udzielania korepetycji, przeznaczono na ten cel część funduszów, huta przejęła rolę kolektywnego kuratora nad potrzebującymi opieki dziećmi swych pracowników.

WŁAŚNIE novum — kuratorzy kolektywni, społeczni wychowawcy. Ta forma pomocy (i kontroli) wydaje się jak najbardziej słuszna. Przecież każda matka trudnego dziecka, każdy ojciec — gdzieś pracują. Różnie układają się warunki pracy. Różne zmiany, godziny pracy dodatkowej. Wiadomo, napięte plany, zadania eksportowe... O tym w zakładach pracy, instytucjach się pamięta. Nikt jednak nie wie jaką cenę za to musi często płacić pracownik — ojciec czy matka — wychowawca młodego człowieka. Być może, że w tym samym czasie, gdy rodzice pracują, nieletni syn czy córka może potrzebować pomocy, ciepłego słowa, że opuszczonym dzieciom ojca lub matkę zastępuje butelka wina wypita w bramie, butelka często kradziona. A być może, że również pracownik wychodząc za bramę pije, opuszcza dom, rodzinę lub czyni z domu piekło.

Jestem przekonany, że podobnych form jak w Sosnowcu i Łodzi jest wiele, bardzo wiele. I mogą być skuteczne, by ustrzec młodego człowieka — czasem wprost dziecko — przed fałszywym „krokiem w życiu".

W. G.

Kraszewski znów w Dreźnie

19 MARCA mija 75 rocznica śmierci Józefa Ignacego Kraszewskiego, a niedługo, bo 28 lipca — 150 rocznica jego urodzin. Biblioteki całej Polski obchodzą rok 1962 jako „Rok Kraszewskiego". Powieści autora „Starej Baśni" należą wciąż do najbardziej poczytnych, co stwierdzają wszyscy pracownicy bibliotek.

Warto też w tym miejscu przypomnieć, o czym już raz pisaliśmy, że w mieście naszym żyje wdowa po wnuku pisarza, p. Irena Kraszewska, osiadła w Kielcach po powstaniu warszawskim.

Zamieszczamy dzisiaj nadesłane nam z Drezna szczegóły o istniejącym tam, jedynym w Europie (w Polsce dotychczas nie ma!) muzeum poświęconym osobie popularnego w świecie polskiego powieściopisarza, jak również o jego pobycie w tym mieście.

* * *

KRASZEWSKI przybył do Drezna w lutym 1863 r. razem z 6-tysięczną rzeszą uchodźców polskich po powstaniu styczniowym. Od tej pory aż do r. 1885, tzn. przez 22 lata, pisarz ten stale mieszkał w tym starym mieście nad Łabą, związanym silnie z historią Polski. Zachwycał się nie tylko jego malowniczością, słynną galerią i teatrem, ale również — jak się zwierzał — skromnością obyczajów tutejszych mieszkańców, bezpretensjonalnym sposobem ich życia i ubierania się, a także — co widocznie było dla pisarza ważne — taniością utrzymania.

Znalazł Kraszewski w Dreźnie klimat sprzyjający twórczości. W książkach podpisanych pseudonimem Bolesławita wypisał wszystko, czego nie wolno mu było powiedzieć w podbitej Polsce. Właśnie tutaj powstała m. in. „Stara Baśń", co Niemcy podkreślają z satysfakcją oraz powieści związane tematycznie z Saksonią — drugi powód do dumy Saksończyków — „Hrabina Cosel", „Bruehl", „Z wojny 7-letniej", „Raporty Flemminga".

Z Drezna wspierał swoimi artykułami, pełnymi społecznych i politycznych akcentów, pisma wychodzące w Warszawie i we Lwowie. W latach 1869 — 1879 redagował tu organ polskich pisarzy. Obok pisania i malowania (mało znana pasja Kraszewskiego) działał społecznie w drezdeńskim kole Polaków, był współzałożycielem polskiego towarzystwa techniczno - naukowego. Wygłaszał też liczne odczyty, z których dochód przeznaczał na pomoc polskim uchodźcom.

W 1873 r. Kraszewski nabył na przedmieściach Drezna dom, w którym właśnie dziś mieści się muzeum poświęcone jego osobie. Dom stoi na przedmieściu Neustadt, przy Nordstrasse 28. Jest to budynek nieduży, piętrowy, otoczony ogrodem, utrzymany w tzw. stylu szwajcarskim. Szczęśliwym trafem (podobnie jak również dom Kraszewskiego w Warszawie przy Mokotowskiej 48) ocalał z zawieruchy wojennej i z pamiętnego, morderczego bombardowania Drezna w przeddzień zakończenia wojny (o którym opowiada film polsko-niemiecki „Dziś w nocy umrze miasto").

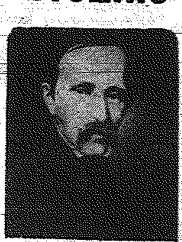

MUZEUM J. I. Kraszewskiego w Dreźnie zorganizowały władze miejskie tego miasta wspólnie z warszawskim Muzeum A. Mickiewicza. Wszystkie detale architektoniczne budynku zostały przez drezdeńczyków z pieczołowitością odnowione, nawet fontanna z czasów pobytu tu pisarza funkcjonuje tu jak dawniej. Na frontonie domu wmurowano tablicę z pamiątkowym napisem w języku niemieckim i polskim.

Muzeum obejmuje 5 pokoi na parterze, a właśnie teraz, na 19 marca będą udostępnione dla zwiedzających również pokoje na piętrze, a wśród nich pokój, w którym Kraszewski pracował.

Przy wejściu do budynku wita zwiedzającycr marmurowe popiersie pisarza, dłuta W. Brodzkiego. Dalej w nowocześnie wykonanych, oszklonych gablotach widnieją stare i nowe wydania dzieł Kraszewskiego, liczne ich tłumaczenia na języki obce, 35 medali pamiątkowych wybitych na cześć pisarza oraz własnoręcznie malowane przez Kraszewskiego obrazy. Jest też maska pośmiertna pisarza, przy której leży jego pióro, złoty sygnet rodowy, rękopisy „Starej Baśni". Osobny pokój poświęcony jest powstaniu listopadowemu 1830 r., w którym młody Kraszewski również brał udział.

W jednej z gablotek muzeum można też odnaleźć listy pisarza z 1879 r., pisane do niego przez dzieci szkolne z Warszawy.

Muzeum jest licznie odwiedzane przez drezdeńczyków i przyjezdnych. Zwiedzający wpisują się do księgi pamiątkowej wyłożonej pod popiersiem pisarza. Można w niej odczytać zapisy niemieckich dzieci z Drezna, Lipska i Miśni, a zaraz obok słowiańskie wyrazy dzieci z Łużyc, z samego Budziszyna.

Zainteresowanie pamiątkami po Kraszewskim na obczyźnie wsparte jest niesłabnącą, dużą popularnością jego książek w Niemczech.

Warto też przypomnieć, że w samym Dreźnie jest wyjątkowo dużo śladów polskości. Na wielu budowlach zabytkowych widnieją polskie orły z litewską Pogonią, pozostałe tu z czasów przedrozbiorowych. Mieliśmy bowiem, jak wiadomo, wspólnie z Saksonią, aż 3 królów. Słynna wieża Zwinger strzegąca jak gdyby znanej galerii obrazów dźwiga na szczycie aż 4 pozłacane ogromne orły polskie, jakie trudno byłoby znaleźć w Polsce. Orły te — jak opowiadają turystom przewodnicy — stopiły się podczas amerykańskiego nalotu. Niemcy odlali je z powrotem, a władze NRD przeznaczyły na przywrócenie im dawnego królewskiego blasku 12 kg czystego złota.

J. R.

Zapowiedź poprawy

(Dokończenie ze str. 3)

PRZECIW HAMULCOM

SŁAWNO było także „trudnym terenem", dokąd członkowie organizacji [partyjnej] nie zabrali się do ro[bo]ty. Kiedy w Komitecie Gro[madzkim] zebrali się ofiarni lu[dzi]e, o pewnym wyrobieniu par[t]yjnym, którzy chcieli i potrafi[li] kierować pracą — skończył [si]ę okres, gdy trzeba było kaź[d]e zebranie zwoływać dwu- i [t]rzykrotnie. Członkowie KG. [p]rzeprowadzili osobiste rozmo[w]y z tymi, którzy czasem „za[po]minali", że noszą legitymację [p]artyjną, i wówczas okazało się, [ż]e nikt jej nie chce stracić. Pod[nios]ła się aktywność i dziś są [re]alne perspektywy na zlikwi[d]owanie ostatnich „białych [plam]". Jedynie tylko Komitet [P]owiatowy nie dostrzegał tych [zmi]an w Sławnie i w nich nie [uc]zestniczył; przedstawiciele KP [ni]e brali udziału w zebraniach [K]G, niezbyt interesowali się wy[nik]ami działania tamtejszych [akty]wistów. Podobnie i w in[ny]ch terenowych organizacjach [i] komitetach gromadzkich, gdzie [zn]acznie wzrosła aktywność [i] rozpoczęła się codzienna par[t]yjna robota, dotkliwie odczu[w]ano brak pomocy i zaintereso[wa]nie ze strony Komitetu Po[w]iatowego.

Głównym tego powodem była [ni]eznaść członków KP, którzy [w] małym tylko stopniu korzy[st]ali ze swoich uprawnień koo[r]dynacji pracy, spontanicznej i eta[towy]ch pracowników. W okre[sie] ubiegłej kadencji podejmo[wano] wiele uchwał, ale Komitet Powiatowy nie kontrolował ich wykonania. Brak kolegialności odbił się także ujemnie na wprowadzaniu w życie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej.

Powiatowa instancja partyjna z reguły nie reagowała na sygnały z terenu, gdy członkowie partii informowali, że źle się dzieje. Niektóre organizacje popadały w bierność i traciły kontakt ze środowiskiem, inne łatwo opanowywali ludzie nieuczciwi, którzy swoją obecnością w organizacji partyjnej hamowali dopływ ludzi uczciwych z inicjatywą.

Na powiatowej konferencji partyjnej delegaci występowali ostro, do wielu spraw ustosunkowując się krytycznie. W wielu wypadkach mówili oni tak szczerze po raz pierwszy. Wyczuwało się wyraźnie, że dotychczasowy styl pracy zmusił ich wreszcie, by wystąpili z nurtującymi ich sprawami na szerokie forum konferencji, omijawszy uprzednio kilka instancji i sięgając od razu do najwyższej w skali powiatu władzy partyjnej.

Przebieg konferencji wskazywał, że w podradomskiej wsi są siły, które będą w stanie przeciwstawić się szkodliwym tendencjom. Delegaci zdobyli się na zdrową ocenę dotychczasowej sytuacji i domagali się jej zmiany. Jest to chyba najbardziej wartościowy, najcenniejszy element radomskiej konferencji i dobra prognoza na przyszłość.

I. CZAPLARSKA

Plantatorzy tytoniu otrzymają bezpłatnie środki ochrony roślin

(r.) Kontraktacja tytoniu na rzecz Jędrzejowskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego już dobiega końca w całym województwie (bez pow. pow. Pińczów, Kazimierza W., które dostarczają surowiec dla wytwórni w Krakowie). Przewiduje się uprawę tytoniu w przeszło 20 tysiącach gospodarstw, na ogólnym obszarze ok. 4.000 ha.

Wyciągając wnioski z doświadczeń ub. roku, gdy plantacje zaatakowane zostały przez mącznika rzekomego — „niebieską pleśń" i poważnie ucierpiały, do tegorocznego sezonu uprawy tytoniu przygotowano się bardzo starannie. Wprowadzono do uprawy tytonie odmiany odporne na choroby wirusowe, a jednocześnie podjęto szeroką akcję zabezpieczenia plantacji przed mącznikiem rzekomym. Już w szklarniach stosowane będą co kilka dni opryski rozsady środkami chemicznymi. Planuje się także dziesięciokrotne opryskiwanie tytoniu tymi środkami w warunkach polowych. Chemikalia i aparatura do ochrony roślin dostarczone zostaną plantatorom tytoniu bezpłatnie.

W poniedziałek—19 marca—ciągnienie KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

W sobotę ostatni termin nabycia losu!

482-k

PRZETARGI

SPÓŁDZIELNIA PRACY KOPALINY MINERALNE
w Kielcach, ul. Planty 7
OGŁASZA PRZETARG
na remont główny 2 AGREGATÓW SPRĘŻARKOWYCH typu DD-225 i 160-Atlas Copco produkcji Klöckner Hunbold Belgia.

W przetargu mogą wziąć udział instytucje państwowe, spółdzielcze i warsztaty rzemieślnicze prywatne.

Oferty należy składać na adres podany powyżej do dnia 17. III. 62 r. w Dziale Technicznym Spółdzielni.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20. III. br. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 487-k

PZGS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
W KOŃSKICH UL. POCZTOWA 1
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:

1) samochodu ciężarowego marki „Henschel" cena wywoławcza 30.000 zł
2. samochodu osobowego marki „Warszawa" cena wywoławcza 30.800 zł

Przetarg odbędzie się w biurze PZGS w pierwszym terminie w dniu 28. III. 1962 r. o godz. 10, drugi przetarg w dniu 9. IV. 62 r. i trzeci przetarg w dniu 24. IV. 62 r. o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do kasy biura PZGS wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej — najpóźniej do godz. 10 dnia przetargu.

Wymienione samochody można oglądać codziennie w godzinach od 8 do 16. 484-k

INSPEKTORAT PGR Malbork sprzeda w drodze licytacji około 30 pełnowartościowych i mniej wartościowych koni. Licytacja odbędzie się dnia 17 marca 1962 r. o godz. 9 na targowisku w Malborku, ul. Sienkiewicza. 485-k

OBWIESZCZENIE

W Sądzie Powiatowym w Kielcach toczy się pod sygn. Ns. 106/60 postępowanie spadkowe po: Leonie Dudzińskim a. Jana i Zofii z Cedlerów Dudzinskiej ostatnio zam. w Białogonie, pow. kieleckiego, zmarłych: 1) Leon Dudziński w dniu 21. V. 1932 r., 2) Zofa Dudzińska w dniu 15.III. 1957 r. właścicielach nieruchomości położonej w Białogonie, pow. kieleckiego, zapisanej w tabeli nadawczej pod Nr 123 o powierzchni około 580 m. kw. wraz z 1/4 częścią domu i przybudówek.

Wzywa się spadkobierców zmarłych, aby w terminie 6 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku.

Sędzia
mgr H. Nowakowski

490-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM plac 1140 m. kw. w Sitkówce. Wiadomość: Białogon, Pańska 53 — Krawczyński. 11824-g

SPRZEDAM pilnie WFM 125, rower z silnikiem i rower wyścigowy. Oferty — Biuro Ogłoszeń Kielce Nr 11821. 11821-g

PILNIE sprzedam budynek przemysłowy, ok. 100 m. kw. powierzchni użytkowej, razem z parcelą uzbrojoną, naprzeciw stacji kolejowej w Działoszycach, pow. Kazimierza Wielka. Oferty 7244 „Prasa", Kraków, Wiślna 2. S/O.

SAMOCHÓD DKW — blacharką po remoncie — tanio sprzedam Kielce, telefon 45-72. 11825-g

CIĄGNIK „Ursus" C-45, na chodzie, stan dobry — sprzedam. Józef Leśkiewicz, Nowa Huta, Centrum-C bl. 2/21. 483-k

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia, stare budownictwo, śródmieście Kielc — na jeden pokój, kuchnia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Kielce, Nr 11813. 11813-g

ZA MIESZKANIE w Kielcach odstąpię (za zgodą dyrekcji) mieszkanie i pracę w Pionkach. Pionki, Krzywa 5/3 — Czerwonka. 11822-g

KAWALER poszukuje pokoju sublokatorskiego w Kielcach: Oferty: Biuro Ogłoszeń, Kielce, Żeromskiego 5 Nr 11826. 11826-g

UNIEWAŻNIA się zagubione świadectwo kl. IX Liceum Ogólnokształcącego w Chmielowie, wystawione na nazwisko Marii Targowskiej. 11826-Os.

ZDZISŁAW Durlik unieważnia świadectwo ukończenia 4 klas Szkoły Podstawowej w Słupi Nowej, z 1951 roku. 11828-g

JANUSZ Czuba unieważnia zagubioną legitymację Nr 182 wydaną przez ZSZ Nr 1 w Ostrowcu. 11827-Os.

BOGUSŁAW Szeliga unieważnia świadectwo ukończenia 7 kl. Szkoły Podstawowej dla Dorosłych Nr 21 Katowice. 11827-g

KURSY SPAWALNICZE, kosmetyczne, fryzjerskie, organizacji biurowej i maszynopisania, kreślarskie, kroju i szycia, kulinarne, galanterii skórzanej, fotograficzne, tańca i savoir-vivre'u oraz inne organizuje i prowadzi Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Kielcach, ul. Ściegiennego 13, tel. 51-70. 11818-g

Przepióreczka

...w 11 losowaniu z dnia 11 marca br. płaci: za pięć trafnie skreślonych liczb po 1.825.— zł, za cztery trafnie skreślone liczby po 81 zł, a za trzy trafienia po 7 zł.

Następne losowanie w Lublinie dnia 18 marca br.

Oprócz normalnych stawek do wygrania premia w wysokości 150.000 zł za trafne skreślenie 5 liczb. W razie większej ilości zwyciężców premia ulegnie podziałowi. 489-k

KURSY MOTOCYKLOWE I SAMOCHODOWE organizuje TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ w Kielcach, ul. Ściegiennego 13, tel. 51-70 11809-g

WSTRZYMANA SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH w dniach od 26. III. do 4. IV. 1962 r. z powodu remanentów przeprowadzanych przez Hurtownię Artykułów Elektrotechnicznych w Kielcach. 491-k

Podziękowanie

Komitetowi Miejskiemu PZPR w Kielcach, zakładom pracy, współtowarzyszom działalności politycznej i wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

ZOFII PORĄBANIEC

składa podziękowanie rodzina. 11833-g

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD USŁUGOWO-PRODUKCYJNY ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH
W KIELCACH,
PLAC PARTYZANTÓW 17,
jako przedsiębiorstwo uspołecznione

przyjmuje zamówienia

na wykonywanie usług w zakresie ochrony przeciwpożarowej, na rok 1962 — na terenie całego województwa kieleckiego w specjalnościach:

- MONTAŻ, REMONTY I STAŁA KONSERWACJA INSTALACJI PIORUNOCHRONNYCH TYPU ZNORMALIZOWANEGO,
- MONTAŻ I REMONTY UZIEMIEŃ OCHRONNYCH ORAZ POMIARY UZIEMIEŃ OCHRONNYCH I ODGROMOWYCH,
- BUDOWA ZBIORNIKÓW PRZECIWPOŻAROWYCH (KRYTYCH I OTWARTYCH).

Zlecenia będą zrealizowane w 1962 roku, w kolejności wpływu. 453-k

PLANTATORZY BURAKA CUKROWEGO

Cukrownia Częstocice przypomina o obowiązku pobrania należnych wysłodków za rok 1961 i lata poprzednie do roku 1957 włącznie.

Wysłodki kiszone będą wydawane plantatorom bezpośrednio w cukrowni do dnia 31 marca 1962 r.

Wysłodki suszone do dnia 30. 4. 1962 r. w następujących magazynach:

1) Rejonowe Biuro Plantacji cukrowni Częstocice w Jędrzejowie
2) Rejonowe Biuro Plantacji cukrowni Częstocice we Włoszczowie
3) Rejonowe Biuro Plantacji cukrowni Częstocice w Siennie, pow. Lipsko
4) Rejonowe Biuro Plantacji cukrowni Częstocice w Dwikozach, pow. Sandomierz.
5) We wszystkich magazynach GS powiatu Tarnobrzeg.

Plantatorzy, którzy rezygnują z wysłodków muszą do 30. 4. 1962 r. przesłać kwity listem poleconym do cukrowni lub złożyć za pokwitowaniem do rejonowych inspektorów plantacji. Należność płatna po 15 zł za 100 kg wysłodków prasowanych, we właściwej terenowej kasie spółdzielczej, do której cukrownia przekaże należność w ciągu 2 tygodni od daty przesłania lub złożenia kwitu. Po dniu 15 maja 1962 r. kwity na które nie pobrano wysłodków, względnie nie przesłano do cukrowni, tracą całkowicie swoją ważność.

DYREKCJA
Cukrowni „Częstocice"

489-k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

15 BLACHARZY SAMOCHODOWYCH w grupach osobistego zaszeregowania od 5 od 9 — zatrudni od zaraz FABRYKA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH W LUBLINIE, ul. MEŁGIEWSKA 7/9.

Gwarantujemy zakwaterowanie w hotelu robotniczym. 477-k

TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODÓW OKRĘGU KIELECKIEGO W KIELCACH zatrudni pracownika z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką, na stanowisku INSPEKTORA INWESTYCJI oraz TECHNIKA (najchętniej SAMOCHODOWEGO) do działu technicznego.

Warunki płacy do omówienia w Sekcji Zatrudnienia, ul. Rew. Październikowej 36. 481-k

PAŃSTWOWE TECHNIKUM ROLNICZE w Zwoleniu zatrudni od zaraz kucharkę z kwalifikacjami.

Mieszkanie zapewnione. 11823-g

KOPALNIA FOSFORYTÓW „ANNOPOL" w Rachowie, pow. Kraśnik Lub. zatrudni natychmiast:

— dwóch INŻYNIERÓW — GÓRNIKÓW,
— dwóch TECHNIKÓW — GÓRNIKÓW,
— INŻYNIERA — MECHANIKA.

Wymagana kilkuletnia praktyka w zawodzie górniczym.

— PLANISTĘ w Dziale Transportu z wykształceniem średnim i praktyką.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 486-k

KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ W KIELCACH, ul. Chęcińska 35 zatrudni następujących pracowników:

1. INŻYNIERA lub TECHNIKA na stanowisko kierownika betoniarni w Ostrowcu Świętokrzyskim.
2. Technika budowlanego na stanowisko laboranta w Ostrowcu Świętokrzyskim.
3. Inżyniera na stanowisko z-cy kierownika Zakładu Prefabrykacji w Radomiu,
4. Technika budowlanego na stanowisko majstra w Zakładzie Prefabrykacji w Radomiu,
5. Technika mechanika ze znajomością sprzętu budowlanego średniego i ciężkiego w Zakł. Prefabrykacji w Radomiu.
6. Technika budowlanego lub ekonomistę na stanowisko inspektora.
7. Ekonomistę do Działu Zaopatrzenia w Przedsiębiorstwie.
8. Ekonomistę na stanowisko inspektora kontroli wewn.
9. Technika lub ekonomistę dla zatrudnienia i płac ze znajomością zagadnienia normowania pracy.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji KPPP. 493-k

KOPALNIE I ZAKŁADY PRZETWÓRCZE SIARKI „TARNOBRZEG" zatrudnią: od zaraz:

a) 2 inżynierów elektryków ze specjalnością — elektrownie cieplne na utrzymanie ruchu elektrycznego,
1 inspektora nadzoru elektrycznego zakładów chemicznych
2 inżynierów elektryków na dyspozytorów zmianowych Wydziału Elektrycznego.
b) Inżyniera mechanika ze specjalnością spawalnictwo,
c) Elektromonterów z IV lub III grupą BHP do pracy w Kopalni Siarki Piaseczno.

Podania wraz z życiorysem kierować do Działu Kadr.

Zaangażowanym do czasu otrzymania mieszkań rodzinnych gwarantujemy zakwaterowanie w hotelu. 488-k

KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W KIELCACH, ul. KARCZÓWKOWSKA 5a — zatrudni z dniem 1 kwietnia 1962 r.

— 2 INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA LĄDOWEGO,
— 7 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH,
— 1 TECHNIKA MECHANIKA,
— 8 MAJSTRÓW BUDOWLANYCH,
— 2 EKONOMISTÓW,
— 2 KSIĘGOWYCH.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w przedsiębiorstwie. 480-k

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO W SANDOMIERZU, Ul. SŁOWACKIEGO Nr 3, tel. 765 zatrudni natychmiast zastępcę GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wyższym lub średnim wykształceniem i wieloletnią praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 494-k

C.K.

ŚRODA,

14 MARCA 1962 R.

Co, gdzie, kiedy?

KIELCE

TEATRY:

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO – „Sułkowski" – St. Żeromskiego, godz. 19.

KINA:

„MOSKWA" – „Jutro przestaniesz umierać" – prod. radzieckiej, panoramiczny, od lat 18, godz. 16, 18.15 i 20.30.

„BAJKA" – „Mezalians" – prod. węgierskiej. Godz. 15.45, 18 i 20.15.

„WARSZAWA" – godz. 13.30 – „Światło na bagnie" – prod. radzieckiej od lat 16; godz. 11, 15.30, 17.45 i 20 – „Noce nad Newą" – prod. radzieckiej.

„ROBOTNIK" – „Kozacy" – prod. radz. od lat 14, godz. 18.

„SATELITA" – godz. 15 – „Gapa"; godz. 16.30 – „Przed startem w kosmos"; godz. 18.30 „Rozstanie" – prod. polskiej.

„SKAŁKA" – „Dziewiąty krąg" – prod. jugosł., od lat 18.

„GÓRNIK" – „Księga dżungli" – prod. angielskiej, godz. 18.

„ZDRÓJ" (Busko) – „Jacobowsky i pułkownik", prod. USA od lat 16, godz. 16.30 i 19.10.

„SKALNIK" – (Wiśniówka) – „Pierwsza lekcja" – bułgar. od lat 11, godz. 18.

UWAGA. Kalendarzyk filmowy podajemy na podstawie informacji kierownictwa kin.

FOTOPLASTIKON – ul. Sienkiewicza 45 – „Tyrol".

MUZEUM ŚWIĘTOKRZYSKIE –

Wystawa: „Za wolność waszą i naszą" – Muzeum otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 10 do 15, w środy od godz. 10 do 18, w niedzielę od godz. 10 do 17.

APTEKI:

Dyżur pełni apteka nr 6, ul. Mickiewicza 1.

TELEFONY:

Komenda MO	30-11
Pogotowie Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie Energetyczne	44-21
Pogotowie Telewizyjne (od godz. 8 do 16).	51-01
Pogotowie Gazowe	44-40
Pocztowa informacja o usługach	0-11

POSTOJE TAKSÓWEK

Plac przy dworcu	44-23
ul. Świerczewskiego	53-00
Plac Obr. Stalingradu	01-24

Władze kwaterunkowe zapewniają:

W tym roku otrzymają mieszkania wszyscy lokatorzy piwnic i suteren

W opuszczonych pomieszczeniach — warsztaty i punkty usługowe

W ostatnich tygodniach kilkanaście rodzin wykwaterowanych zostało z suteren do lepszych pomieszczeń. Sutereny przeznaczono na składy, magazyny i... punkty usługowe. I tak np. 5-osobowa rodzina G. Marek wyprowadzona została z sutereny przy ul. Leśnej, gdzie urządzono skład opałowy MHD. Rodzina A. Treter opuściła suterenę przy Placu Moniuszki 3. Opuszczone pomieszczenie przeznaczy się na dekoratornię MHD, uzyskując przez to zaplecze dla sklepu przy Placu Obrońców Stalingradu. W suterenie przy ul. Moniuszki 3, gdzie mieszkały dotąd dwie rodziny — Ambrolewiczów i Kromerów, planuje się urządzenie klubu rozrywkowego ZMS, zaś w suterenie po rodzinie Kociołkowskich przy ul. Wesołej 42 będzie magazyn MHD.

Wyprowadzono wreszcie z piwnicy przy ul. Żeromskiego 3 (m. in. na interwencję redakcji) rodzinę Westlerów.

Władze kwaterunkowe zapewniły przedstawiciela redakcji, że do końca bieżącego roku wszyscy lokatorzy suteren i piwnic przekwaterowani zostaną do pomieszczeń mieszkalnych. Obecnie przygotowuje się wykaz wszystkich tych suteren (adresy, powierzchnia, stan techniczny) dla ustalenia z Izbą Rzemieślniczą i Wydziałem Przemysłu Prez. MRN, gdzie i jakie punkty usługowe lub warsztaty urządzić będzie można w opuszczonych lokalach. Wiele bowiem tych lepszych suteren będzie można wykorzystać z pożytkiem dla miasta. A więc zamierzenia ze wszech miar słuszne. Trzeba tylko dopilnować ich realizacji, o czym chętnie informować będziemy czytelników.

(rog)

P. S. Jest jedna sprawa wymagająca natychmiastowej interwencji Wydziału Spraw Lokalowych Prez. MRN. Przy ul. Starowarszawskie Przedmieście stoi rozpadająca się (dosłownie!) chatka. W każdej chwili może ona runąć na głowy lokatorów. Podczas wczorajszej wichury mieszkający tam ludzie bali się w niej przebywać. Przy każdym podmuchu wiatru sypał się gruz.

Uciszcie ten budzik!

Codziennie między godzinami 23 i 24 ulicą Wojska Polskiego przeciąga kawalkada „Ursusów" transportujących kamień z Wietrzni w stronę dworca lub powracających do bazy. W godzinach tych nikt nie ma prawa spać. Trzęsą się szyby, podskakują meble, zrywają się ze snu dzieci. Ta swoista orkiestra trwa od kilku miesięcy. Nie pomagają żadne interwencje, prośby ani groźby.

Kiedy kierownictwo „Wietrzni" zmieni godziny transportu urobku kamieniarskiego? Może sprawą zainteresują się władze porządkowe miasta? Wszyscy mieszkający przy tej ulicy byliby bardzo wdzięczni.

- Szpital na miarę stolicy województwa
- Stacja Krwiodawstwa
- Stacja San-Epid.
- Magazyny i laboratoria farmaceutyczne
- Przychodnia Zdrowia Psychicznego

„Kombinat Zdrowia" powstaje na Czarnowie

Za kilka lat Czarnów stanowić będzie dużą dzielnicę miasta. Tu powstaje jedno z największych w mieście osiedli mieszkaniowych z placówkami handlowymi, usługowymi, żłobkiem, przedszkolem i szkołą. Tu prowadzi się doświadczalne w Kielcach budownictwo wielkopłytowe. Tu powstaje — na miarę stolicy województwa — szpital, który nareszcie będzie mógł zapewnić opiekę chorym z całej Kielecczyzny.

Główny kompleks budynków przypomina swoim układem literę H. Pawilon główny wzorowany jest na szpitalu w Częstochowie. Kotłownia w kieleckim szpitalu nie będzie się mieścić pod budynkiem, ale na zewnątrz. Taka lokalizacja stwarza warunki zachowania higieny. W szpitalu znajdzie miejsce 8 oddziałów z wyjątkiem zakaźnego i gruźliczego — w sumie szpital dysponować będzie 410 łóżkami.

Opracowanie dokumentacji (robił ją kielecki „Miastoprojekt") trwało ponad 2 lata. Projektowanie największego dotąd w mieście ośrodka służby zdrowia wymagało przekonsultowania z lekarzami - specjalistami wielu spraw dotyczących instalowania i zlokalizowania poszczególnych urządzeń w pawilonach szpitalnych. Będzie to nowoczesny „kombinat zdrowia", wyposażony w najnowsze urządzenia umożliwiające wykorzystanie ostatnich osiągnięć medycyny. Do dwu sal operacyjnych tlen dostarczą specjalne przewody łączące szpital z tzw. tlenownią (w odrębnym budynku). Wystarczy nacisnąć guzik w ścianie, aby chory mógł skorzystać z tlenu. Osoba operowana nie będzie, jak dotychczas, przewożona z sali operacyjnej do „swojego" szpitalnego łóżka, ale przenoszona do pomieszczenia obok, wyposażonego we wszystkie potrzebne urządzenia pozwalające w każdej krytycznej chwili spieszyć choremu z pomocą. Szpital dysponować będzie dla własnych potrzeb elektrownią w wypadku awarii w sieci miejskiej oraz studnią głębinową. W jednym z pawilonów mieścić się będzie wojewódzka przychodnia specjalistyczna.

W zapleczu gospodarczym na uwagę zasługuje ogród warzywny ze szklarniami i ogród spacerowy. Nie ma tu jeszcze ani jednego drzewa, ale jak poinformowano nas w Wydziale Zdrowia Prez. WRN, zieleń zakładać się tu będzie jeszcze przed oddaniem szpitala do użytku.

W sąsiedztwie szpitala od strony ul. Szkolnej zlokalizowano budynki dla Stacji Krwiodawstwa, Stacji San.-Epid., Przychodni Zdrowia Psychicznego, centralne magazyny farmaceutyczne z laboratoriami. Głównym projektantem dokumentacji całego zespołu budynków w tej „dzielnicy" zdrowia jest inż. TADEUSZ KOŚCIELNY. Budowa samego tylko szpitala wraz z jego wyposażeniem kosztować będzie 80 mln zł.

Roboty są rozpoczęte. Teren pod budowę został uzbrojony. Wybudowano już mniejsze obiekty — stacje trafo wraz z garażami i inne. Wyrosły fundamenty pawilonu szpitalnego. Zakończenie wszystkich robót wraz z zagospodarowaniem terenu przewiduje się na koniec 1965 r.

(am)

W zimowy wieczór na ośnieżonej ulicy.

Do Redakcji

Coś tu nie tak...

Ja w sprawie organizacji pracy w przychodni zdrowia na Szydłówku. W ciągu ostatnich trzech miesięcy zdarzyło się (odczułam to na własnej skórze), że trzy razy odprawiano kwitkiem chore dzieci i dwa razy dorosłych. Tłumaczono to chorobą lekarza. Zgoda. Lekarze też ludzie i też chorują. Ale, na litość, gdzież tu organizacja pracy, gdzież interwencja kierownictwa przychodni i kierownictwa Wydziału Zdrowia Prez. MRN. Ośrodek lecznictwa to nie fotoplastikon, gdzie ludzie chodzą dla przyjemności. Wiozłam wczoraj półtora kilometra podczas mrozu i śnieżycy dziecko chore z temperaturą po to tylko, aby się dowiedzieć, że lekarz chory, że inny nie przyjmuje, że taką samą „rundę" podczas śnieżycy będę musiała zrobić po południu. Tak szafować ludzkim zdrowiem i czasem (bo przecież musiałem zwolnić się z pracy) nie wolno. Tym bardziej, że w przychodni na Szydłówku zdarza się to często. Czy nie można czasami znaleźć lekarza-zastępcy?

I jeszcze jedno. Kiedy powiedziano mi, że lekarz nie przyjmuje, żebym przyjechała z dzieckiem po południu, poprosiłam o wizytę domową (śnieżyca, mróz). Pielęgniarka odmówiła twierdząc, że 38,6 st. gorączki nie kwalifikuje do wizyty domowej. Nie znam się na istniejących przepisach, ale uważam, że coś tu jest nie w porządku.

Rekord!

Często można dowiedzieć się z prasy o wyczynach chuliganów, odcinających w ulicznych automatach telefonicznych słuchawki od aparatów. Rekordem jednak wśród tego rodzaju wyczynów było z pewnością wyniesienie ciężkich drzwi od budki telefonicznej na placu przed dworcem w Kielcach...

wues

Okaz

Taki okaz od miesięcy zdobi wyasfaltowaną ulicę Szydlówka prowadzącą do zalewu. Okaz ma być podobno zachowany do lata, kiedy tą ulicą do zalewu ciągnąć będą tłumy mieszkańców Kielc. Niech podziwiają!

Fot. Z. Jonko

Korespondencyjny Klub Przyjaciół Skarżyska

Od kilku lat „Słowo Skarżyska" walczy o estetykę tego miasta, o prawidłowe funkcjonowanie handlu i komunikacji, o rozwój placówek kulturalnych, o usunięcie niedociągnięć z wielu dziedzin życia.

Pewną pomoc dla gazety stanowią korespondencje od czytelników. Korespondencje te jednak są doryweze i dotyczą wąskiego kręgu problemów. Uważam, że byłyby one dużo wartościowsze, a skutki ich korzystniejsze dla Skarżyska i mieszkańców, gdyby korespondenci byli zorganizowani.

Toteż bardzo dobrze się stało, że „Słowo Skarżyska" wystąpiło z cenną inicjatywą utworzenia Korespondencyjnego Klubu Przyjaciół Skarżyska.

Klub ten powinien zależeć wielu zwolenników wśród korespondentów, radnych, członków komitetów blokowych i wszystkich obywateli, którym nie jest obcy los tego miasta.

W Skarżysku jest wiele jeszcze do zrobienia, a fundusze są dosyć skromne i wystarczają zaledwie na pokrycie najpilniejszych potrzeb. Dużo więcej można by zrobić, gdyby w szerszym zakresie, niż obecnie, wciągnąć mieszkańców do prac społecznych.

Chętnych nie brakuje — brak natomiast w wielu wypadkach takiej osoby czy ośrodka, który byłby organizatorem ludzi do pracy społecznej.

Takimi organizatorami powinni stać się w przyszłości członkowie Korespondencyjnego Klubu Przyjaciół Skarżyska.

Należy więc gorąco życzyć zawiązującemu się Klubowi, aby zgromadził wartościowych ludzi, okrzepł i zaczął się rozwijać, służąc jak najlepiej miastu i jego mieszkańcom.

Jednocześnie przyrzekam współpracować systematycznie z Klubem i pomagać mu, na ile będzie mnie stać. Lucjan Korbacz

Już w tym sezonie będziemy się kąpać w Zalewie

(m) W tym roku można będzie już kąpać się w Zalewie. Jeszcze dużo wprawdzie wody przezeń przepłynie zanim zaprezentuje się mieszkańcom Kielc ze wszystkimi swoimi atrakcjami, ale przynajmniej woda będzie już czysta. Nareszcie poczyniono starania, aby odciąć dopływ ścieków do Zalewu z pobliskiego prywatnego domu i tuczarni trzody chlewnej (tuczarnia buduje pojemniki). W nadchodzącym sezonie czynne więc będzie kąpielisko, a w roku przyszłym doczekamy się podobno pawilonu z kawiarnią, szatnią i wypożyczalnią kajaków. Jak poinformował nas kierownik Wydziału GKiM mgr inż. J. SZCZERBA, w lipcu br. gotowa będzie dokumentacja na taki pawilon. Na tym bynajmniej nie koniec. Obok znajdzie się plac zabaw dla dzieci ze „schroniskiem". Wyżej zlokalizowano tor dla motocrossów, z widownią i garażami. W dalszej kolejności, po drugiej stronie wody powstanie ośrodek sportów wodnych.

Zagospodarowanie Zalewu przewiduje się do końca 1965 roku. Wszystko to Komitet Zagospodarowania zamierza zrobić w czynie społecznym. Początek już jest. Centralne władze związków zawodowych przekazały na ten cel 1 mln zł. Już sprawą komitetu jest, aby zachęcić do współpracy zakłady pracy, które mogą ofiarować pieniądze, materiał, sprzęt i skierować ludzi do pomocy. Należy sądzić, że chętnych nie zabraknie. Kielczanie dali już dowód społecznej ofiarności przy pracach nad Zalewem. Na wiosnę trzeba tu rozpocząć roboty ziemne. Im poważniej potraktujemy nasze wspólne działanie, tym szybciej będziemy mogli korzystać z atrakcyjnego ośrodka letniego wypoczynku.

W butelce było... mleko

(m) Lokatorka mieszkania Nr 29 w bloku Nr 15 przy ul. Żeromskiego wzięła spod drzwi w dniu 12 bm., jak zwykle, butelkę z mlekiem, którą dostarczono ze sklepu MHD przy tejże ulicy Nr 24. Po wylaniu całej zawartości butelki zorientowała się że w spółdzielni „Radostowa" nie zadano sobie trudu, aby butelkę wymyć. Wyjątkowo brudny okaz zainteresowani mogą obejrzeć w dziale miejskim w redakcji.

Nierentowne żółtka czyli — dlaczego trudno o tatara

Wiecie, dlaczego tak trudno o befsztyk tatarski w restauracjach? I dlaczego nie zawsze, bądź nie wszędzie dostaniecie tzw. ostrygi po polsku? Bo do tatara dodaje się żółtko, a owe ostrygi to właśnie żółtka odpowiednio przyprawione.

Żółtka są nierentowne. Sprzedaje się je za pół ceny całego jajka — np. w restauracji II kategorii za 1,60 zł, a drugie 1,60 zł (białko) odrzuca się. Ceny za całe jajko narzucić nie można, bo i jak — zjadasz pół a płaciłbyś za całe? Takie zresztą są przepisy.

Jeszcze byłoby z tym pół biedy, bo większe zakłady gastronomiczne mają swoje piekarnie ciast używające białka z jaj. Byłoby pół biedy — gdyby owe ciastkarnie chciały te białka przyjmować. Ale nie chcą, bo białko jest trochę zabarwione żółtkiem.

Czy więc dlatego, że ktoś tam nie umie oddzielić żółtka od białka, konsumenci mają sobie odmawiać przysmaków?!

(f.)

ZGUBY

- Kamizelkę czarną od garnituru znalazła w ub. sobotę na ul. Krakowskiej pani Julia Moris. Zgubę odebrać można w dziale miejskim redakcji.
- Wieczne pióro pozostawione na giełdzie drobnej wytwórczości w WDK odebrać można w Wydziale Przemysłu Prez. WRN przy ul. Sienkiewicza.
- W wydziale administracyjnym PKO są do odebrania rękawiczki skórzane męskie i wełniane damskie.

Na Placu Moniuszki — teatr i biurowiec dla przedsiębiorstw budowlanych

(m) Pod koniec br. wyburzona zostanie następna część budynku przy Placu Moniuszki. Wyburzenie jest przygotowaniem do nowych inwestycji w najbliższych latach. Na zlecenie Miejskiej DBOR „Miastoprojekt" przystąpi do opracowania projektu zagospodarowania placu i jego najbliższego sąsiedztwa.

W miejscu wyburzonego budynku stanie biurowiec (z częścią wysokościową i parterową) dla przedsiębiorstw budowlanych. Ponadto mieścić się tu będą przychodnia specjalistyczna medycyny pracy oraz stały pawilon wystawowy budownictwa. Od strony ul. Moniuszki przewiduje się miejsce dla teatru. Urbaniści planują ponadto w tym punkcie miasta węzeł komunikacyjny, który połączy ulice Sienkiewicza, Moniuszki, Żeromskiego, Zagórską, Ewangelicką.

Kieleccy specjaliści przygotowują dwa warianty projektu. Który z nich będzie odpowiedni — zadecyduje się o tym, po dyskusji fachowców, gospodarzy miasta i osób zainteresowanych.

KOMUNIKATY

- W dniu 15 bm. o godz. 18 w Klubie ZBoWiD przy ul. Sienkiewicza 53 odbędzie się zebranie byłych uczestników walk na Zachodzie, z terenu Kielc.

Do udziału w zebraniu organizator zaprasza zarówno tych kombatantów, którzy są członkami ZBoWiD jak i tych, którzy do tej organizacji nie należą.

- Kierownictwo Spółdzielni Pralniczo - Farbiarskiej przypomina swoim klientom, aby odbierali w punktach przyjęć przekazaną do prania garderobę oznaczoną numerem do Nr 1500. Spółdzielnia bowiem nie dysponuje tak dużym pomieszczeniem, aby magazynować wypraną odzież.

Dowcipnie...

Swoisty rodzaj humoru prezentuje nam neonowy szyld sklepu mięsnego przy ulicy Sienkiewicza w Kielcach (vis a vis hotelu „Centralny"). Kiedy zapadnie ciemność i zapłonie tzw. neon zdziwiony przechodzień może przeczytać napis „o wędliny"...

SŁOWO LUDU – organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu", RSW „Prasa", Kielce, ul. Żeromskiego 3. Redaguje Kolegium w składzie: Bolesław Dziatosz, Ireneusz Jeleński (red. nacz.), Jarosław Kołodziej (sekr. red.), Andrzej Małachowski, Ryszard Smożewski (red. „Magazynu Niedzielnego") i Lech Winnicki (z-ca red. nacz.). Adres Redakcji: Kielce, ul. Żeromskiego 3. Telefony Redakcji: redaktor naczelny 34-80, sekretarz redakcji 25-41, dział „Magazyn Niedzielny" 47-28, dział miejski 43-85. Redaktor techniczny i redakcja nocna 34-83. Oddział w Radomiu, ul. Wolność 2 – tel. 75-35. Oddział w Ostrowcu, ul. Czysta 10 – tel. [illegible]. Oddział w Skarżysku, ul. Sikorskiego 18, pokój Nr 52, tel. 33-64. Administracja i dział finansowy: Kielce, Żeromskiego 3, tel. 24-82. Uwaga – rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, Żeromskiego 3, tel. 46-54. [illegible] Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty – przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch" [illegible] na konto PKO Nr 14-6-12774, Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" w Kielcach, ul. M. Buczka 11. Cena prenumeraty: miesięcznej zł 18, kwartalnej zł 54, półrocznej zł 108, rocznej zł 216. [illegible] – Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" w Warszawie, ul. Wilcza 46, za pośrednictwem PKO, konto Nr 1-6-100024. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabywać w sklepie przy ul. Wiejskiej 14 w Warszawie. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12. Druk: RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 1, tel. [illegible]